Nr. 248 (6732) WARSZAWA, PIĄTEK 7 SIERPNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-89
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe Urząd Pocztowy Warszawa J Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie

Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Walki w Hiszpanji trwają

Wojska ludowe posuwają się naprzód

Masy pracujące wszystkich krajów po stronie Hiszpanji ludowej

Nowe sukcesy wojsk ludowych na północy

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało komunikat oficjalny, stwierdzający powodzenie wojsk rządowych na wszystkich frontach. Pierścień otaczający Saragossę i Huesca zacieśnia się z dniem każdym, przyczem oddziały powstańcze są na tym odcinku frontu skutecznie bombardowane przez katalońskie wojska lotnicze. W najbliższym czasie przewidywane jest poddanie się Kordoby. W Asturji milicja i oddziały rządowe odparły powstańców, uzyskując połączenie z grupą płk. Aronda, znajdującego się w okolicy Oviedo. Na odcinku Guadarramy i Samossiery jest również sytuacja korzystna dla wojsk rządowych.

***

Dowódca rządowych wojsk lotniczych, Sandino, donosi, że wojska rządowe posunęły się o 15 klm. w kierunku Saragossy. Kolumna wojsk rządowych, nacierająca pod Huesca, rozproszyła oddział powstańczy, składający się z 2 tysięcy ludzi. Wielu powstańców poddaje się, oświadczając gotowość walczenia w szeregach wojsk rządowych.

***

Wysłannik Havasa donosi z frontu Samossierra: Powstańcy dokonali wypadu na małą wioskę. Załoga rządowa broniła się całą noc. Posiłki nadeszłe nad ranem wyparły powstańców z wioski. Po stronie powstańców jest 16 zabitych, 30 rannych i wielu jeńców.

Na froncie Novoserrada wojska rządowe, mimo oporu powstańców, zbliżają się do wioski Lagrania. Na innych odcinkach frontu wojska rządowe umacniają się.

***

„La Voz" donosi, iż marynarze, wierni Rządowi, zatopili statek o pojemności 500 tonn wpoprzek rzeki Guadalkwiwir, blokując w ten sposób port w Sewilli.

Otwarta droga do Saragossy?

Havas donosi z pogranicza hiszpańskiego, że wojska Rządu, maszerujące na Saragossę, będącą w posiadaniu powstańców miały napotkać w pobliżu m. Sastago (18 km. od Saragossy) oddział powstańców w sile 2000 żołnierzy z 10 karabinami maszynowemi i 6 działami, który wyraził chęć przejścia na stronę wojsk rządowych. Droga na Saragossę miałaby zatem stać otworem.

Na froncie w prowincji Guipu Coa sytuacja wojsk rządowych ma być pomyślna, jednak powstańcy utrzymali m. Oyarzun i kontynuują ofensywę w kierunku Bilbao. Od strony Oyarzun wczoraj rano rozpoczęła się na nowo kanonada.

Cudzoziemscy ochotnicy w milicji ludowej

Według doniesień z Barcelony, przybywają tam liczni ochotnicy wstępujący do milicji robotniczej.

Są to przeważnie Niemcy, Włosi i Francuzi. Niemcy i Włosi rekrutują się przeważnie spośród emigrantów politycznych, których reżym faszystowski zmusił do opuszczenia rodzinnego kraju.

Najliczniejsza grupa przybyła do Barcelony w ubiegły poniedziałek.

Tow. Jouhaux żąda pomocy Francji dla Rządu Ludowego Hiszpanji

Na kongresie Związku nauczycieli francuskich w Lille, sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy, tow. Jouhaux, wskazał, że reformy społeczne zainicjowane przez Generalną Konfederację Pracy winny być rozwinięte, Konfederacja reprezentuje najczynniejsze żywioły pracownicze, których liczba ogólna wynosi około 8 miljonów ludzi. Należy — mówił — zjednoczyć ściśle techników - fachowców z pracownikami. Polityka Francji winna dążyć do odrodzenia gospodarczego. Musimy jednocześnie umacniać położenie wewnętrzne i zewnętrzne Francji. Przechodząc do sprawy Hiszpanji Jouhaux oświadczył: **„W obliczu położenia obecnego Hiszpanji, robotnik francuski nie może być neutralnym. Powstańcy militaryści w Hiszpanji są przecież wyraźnie popierani przez faszystów i narodowych „socjalistów". Demokracja nie ma prawa być obojętną wobec takiego położenia. Pakt Ligi Narodów w art. 10-ym nie pozwala na to, by demokracje bezsilnie przyglądały się mordowaniu innej demokracji. Pragniemy pokoju, ale w tym celu zjednoczone demokracje winny bronić swego ustroju".**

(PAT.).

Akcja rewolty w Maroku hiszpańskiem

Wczoraj rano zostały przerwane bez uprzedzenia połączenia telefoniczne w Tangerze, między strefami hiszpańską, francuską i międzynarodową. Przypuszczają, że jest to środek ostrożności ze strony powstańców, którzy chcą zachować w tajemnicy transporty wojsk do Ceuty i w kierunku wybrzeża hiszpańskiego. Dwa parowce pasażerskie, eskortowane przez sześć samolotów, zamierzały przewieść w środę dwa tysiące żołnierzy, należących do wojsk gen. Franco, z Ceuty do Algesiras. Kontrtorpedowiec rządowy usiłował przeszkodzić transportowi, lecz samoloty zmusiły go do odwrotu. Pocisk z kontrtorpedowca spadł w pobliżu obozu uciekinierów angielskich.

Odpowiedź Włoch na projekt francuski

Agencja Stefani donosi: Zasadnicze punkty ustnej odpowiedzi włoskiej, zakomunikowanej ambasadorowi francuskiemu przez ministra spraw zagranicznych, hr. Ciano, w sprawie propozycji dotyczącej nieinterwenjowania w Hiszpanji, są następujące: 1) Włochy przyjmują w zasadzie tezę nieinterwenjowania, 2) Włochy zapytują, czy solidaryzowanie się z jedną ze stron walczących, ujawnione zapomocą manifestacyj publicznych, kampanij prasowych, zbiórek pieniężnych, werbunku ochotników i t. p. nie stanowi jaskrawej i niebezpiecznej formy interwencji, 3) Włochy pragną wiedzieć, czy zobowiązanie do nieinterwencji ma charakter powszechny i czy dotyczyć ma tylko Rządów, czy również osoby prywatne, 4) Włochy pragną wiedzieć, czy Rząd, proponujący powstrzymanie się od interwencji przewidział również sposoby ewentualnej kontroli wykonania tego zobowiązania. (PAT.).

Stanowisko Z.S.S.R. wobec wypadków hiszpańskich

Agencja sowiecka Tass donosi: Charge d'affaires Francji Payart zakomunikował dn. 5 b. m. z polecenia swego Rządu komisarjatowi spraw zagranicznych, iż Francja uważa za bardzo pożądane, aby Związek Sowiecki zastosował się do zasady niemieszania się w wewnętrzne sprawy Hiszpanji, oraz aby Związek Sowiecki przyłączył się do układu między Francją, Wielką Brytanją, Włochami i Niemcami, dotyczącego tej sprawy.

Rząd sowiecki odpowiedział, że gotów jest uznać zasadę niemieszania się oraz przystąpić do układu, jednakże uważa za konieczne, aby do układu przyłączyła się Portugalja, oraz inne państwa, wymienione w oświadczeniu charge d'affaires Payarta. Należy również wstrzymać natychmiast wszelką pomoc, okazywaną przez niektóre państwa (faszystowskie) powstańcom. (PAT.).

Pomoc dla walczącej Hiszpanji

Komitet Wykonawczy Związku Kolejarzy w Anglji wyasygnował 500 funtów w odpowiedzi na odezwę Partji Pracy, wzywającą do „pomocy finansowej i moralnej robotnikom hiszpańskim".

***

Związek Zawodowy Kolejarzy, należący do „American Federation of Labor" wyasygnował 5000 dolarów dla „Frontu ludowego" w Hiszpanji.

***

Havas donosi z Moskwy: Subskrypcja na cele pomocy Hiszpanom, walczącym po stronie Rządu, dosięgła sumy 12.500.000 rubli. Suma ta zostanie zmieniona na franki francuskie i przesłana pod adresem premjera hiszpańskiego Girala. (PAT.).

Kapitaliści hiszpańscy popierają rewoltę

Dowództwo wojsk powstańczych otrzymało od poszczególnych przedsiębiorstw handlowych 350 tys. pesetów na zakup samolotów zagranicą. (PAT.).

Akcja pułk. Koca

Nowa próba

O akcji p. pułk. Koca, polegającej na tworzeniu „nowego obozu politycznego", pisaliśmy dotychczas stosunkowo bardzo mało. Sama akcja jest otoczona typową dla psychologji kierowniczych kół „sanacyjnych" i — mówiąc nawiasem — **trochę śmieszną** tajemniczością. W „wykrywanie tajemnic" nie wdawaliśmy się; przeróżne plotki puszczaliśmy raczej mimo uszu.

Dzisiaj streszczę tylko te rzeczy, które wynikają z ogłoszonych publicznie i **nieprostowanych** informacyj:

1) „nowy obóz" montuje się w samej rzeczy; jak się zdaje, ma on pozostawić na uboczu konserwatystów dawnego B. B. W. R.; stąd — gniew, żal i troska prasy konserwatywnej;

2) według „koncepcji" gen. Edward Rydz - Śmigły miałby wziąć na siebie rolę **wodza politycznego** tego obozu, ogarniającego wszelkie — poza konserwatystami — elementy dawnego B. B. W. R.;

3) „nowy obóz" pragnąłby „zdobyć masy"; więc plan „reform społecznych" z tem, że „ponad głowami przywódców" i t.d. i t. p., — słowem, — znana od lat „koncepcja dywersyjna", której służy w stosunku do chłopów z prawdziwie niedźwiedzią gracją słynna agencja „Iskra".

Pomysły są do komiki naiwne. Istnieją przecie pewne prawdy poprostu **elementarne:**

1) nikt nie stworzy żadnego „obozu" bez **wspólnej** ideologji, bez **wspólnej** myśli przewodniej, bez **wspólnej** świadomości, czego się chce i do czego się dąży; na tym **zasadniczym** punkcie załamał się właśnie B. B. W. R. p. W. Sławka;

2) p. Koc **upraszcza** nieco sytuację dla siebie; usuwa konserwatystów; ale i tak pozostaje prawdziwa... tęcza; p. Matuszewski — deflacjonista i sympatyk ideowy faszyzmu (słynne artykuły pod pseudonimem „K. Ogiński"), p. Stpiczyński — zwolennik „wolnego społeczeństwa ludzi pracy", p. Okulicz — liberał XIX stulecia, p. Beck — wierny przyjaciel „orjentacji" na „Trzecią" Rzeszę... Jakiż genjusz wykuje z takiego bigosu—jednolity spiż?

***

Dwa błędy istotnie głębokie tkwią u podstawy wszelkich tych rozważań i kombinacyj politycznych:

1) kierownicy obozu „sanacyjnego" usiłują **nie widzieć,** że śmierć Józefa Piłsudskiego wpłynęła **decydująco** na układ stosunków wewnętrznych Polski;

2) kierownicy obozu „sanacyjnego" **nie chcą zrozumieć,** że „robienie" z wodza armji — wodza politycznego **jednego** obozu jest eksperymentem — w danej sytuacji międzynarodowej, wewnętrzno - politycznej i gospodarczej — naprawdę niebezpiecznym **z każdego punktu widzenia.**

Bo — karty na stół! „Koncepcja" p. Koca, sądząc według „Iskry" i według prasy konserwatywnej, — to nic innego, tylko odbudowa B. B. W. R. **bez Piłsudskiego** i w trochę ograniczonym zakresie. Czy to się uda? Oczywiście, — **nie.** Co z tego wyniknie? **Beznadziejne głupstwo.** Nie sposób przekreślić faktu, że **życie polskie przestało się mieścić w ramach systemu.**

To rozstrzyga...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Walcząca Abisynja

Sukcesy armji rasa Imru

Bój na przedmieściach Addis-Abeby

„Daily Express" donosi z Gore, że kuzyn negusa ras Imru, zebrał 60.000 wojska, celem walki z Włochami. Oddziały rasa Imru odniosły szereg sukcesów. Pomiędzy Gore a Addis Abebą oddziały powstańcze w liczbie około 40.000 ludzi prowadzą wojnę podjazdową z Włochami. Powstańcy zdołali nawet wtargnąć do przedmieść Addis Abeby, lecz zostali odparci przez Włochów. (ATE).

Projekt zmiany zasad uposażenia pracowników państwowych

Odbyty w marcu r. b. zjazd delegatów Stowarzyszenia urzędników państwowych, oceniając negatywnie obowiązującą obecnie ustawę uposażeniową, zlecił zarządowi głównemu S. U. P. opracowanie projektu ustawy uposażeniowej, któryby obejmował wszystkie postulaty urzędnicze w tym zakresie.

Jak się dowiadujemy, prace nad tym projektem ustawy zostały już ukończone. Projekt ustawy, uchwalony przez zarząd główny S. U. P. został przesłany do wszystkich orgnizacji zawodowych urzędników i pracowników państwowych oraz do ośrodków pracowniczych S. U. P., celem wypowiedzenia się i nadesłania swoich opinji.

Opracowany w ten sposób projekt ustawy będzie w najbliższym czasie złożony w Radzie ministrów.

Projekt przewiduje znaczne zmniejszenie rozpiętości płac między poszczególnemi grupami uposażenia, ograniczenie dodatków funkcyjnych, przywrócenie dodatków rodzinnych, automatyczną progresję uposażenia wzwyż o 2 proc. rocznie, zrównanie w prawach urzędników kontraktowych z etatowymi etc.

Socjalistyczna Katalonja

Bohaterski pułkownik Sandino

Stolica katalońskiej republiki Barcelona, znajduje się w stanie przebudowy. Utworzenie nowego Rządu, w którym zasiada trzech socjalistów w charakterze czynnych ministrów, oraz poparcie przyrzeczone nowemu Rządowi przez wszystkie partje robotnicze i ugrupowania lewicowe, nawet te, które w Rządzie nie są reprezentowane, są to tylko zewnętrzne oznaki daleko idących zamierzeń republiki.

W przygotowaniu są ustawy o sekwestrze wielkich posiadłości ziemskich i dóbr kościelnych, jak również upaństwowienie banków, które już teraz znajdują się pod nadzorem państwowym. Większych wypłat banki nie uskuteczniają. Wolno podnosić tylko do 2000 pezet.

Zasekwestrowano większość domów, mieszkań i will, należących do ludzi, którzy uciekli lub którzy zostali aresztowani. Objekty te zaliczono bądź do własności państwa, bądź do własności gminy. Niektóre wille już przekształcono na żłobki dla dzieci robotniczych i żołnierskich.

W mieście panuje od szeregu dni zupełny spokój. W pierwszych dniach po zduszeniu zdradzieckiej rewolty zdarzały się wykroczenia oraz wypadki plądrowania mieszkań, co zostało jednak stłumione przez Rząd przy pomocy policji. Więcej niż trzecia część policji składa się z ochotników milicji ludowej, którzy teraz dniem i nocą spełniają swą ciężką służbę i patrolują miasta.

Pomimo to, wszystkie te zarządzenia i przeobrażenia — nie wyłączając samej zmiany Rządu — mają wyraźną cechę tymczasowości, dopóki nie są rozstrzygnięte losy wojny domowej.

Wprawdzie Barcelonie bezpośrednio nic teraz nie zagraża, ale pamiętać należy, że duże połacie kraju są jeszcze obsadzone przez siły rebeljantów. 14000 regularnego wojska oraz 68.000 milicji robotniczej z Barcelony jest na froncie, a drogami na wschód od miasta mkną dniami i nocami szare i brunatne ciężarowe auta, dowożące amunicję i żywność na front.

Ma Barcelona także swego bohatera wojny domowej. Jest nim młody pułkownik Sandino, komendant lotniska wojskowego Katalonji.

Pułkownikowi Sandino zawdzięcza się, że cała flota powietrzna od pierwszej chwili wybuchu rebelji została wierna legalnemu Rządowi i od pierwszego też dnia ujawnienia zdrady, katalońscy lotnicy obrzucali bombami gniazda zdrajców.

Sandino organizował także wyprawy lotnicze do najdalszych zakątków Hiszpanji. Sam on znajduje się w tej chwili na froncie pod Saragossą, codziennie odbywa wielogodzinne loty i sam dwukrotnie bombardował Saragossę.

Gdy niedawno przyleciał na kilka godzin do Saragossy celem odbycia narady z ministrem wojny, tłum poznał go na ulicy i zgotował mu entuzjastyczne przyjęcie.

Sandino jest gorącym zwolennikiem „Frontu Ludowego". Jak powiadają, prosił on Companysa o rozszerzenie Rządu w kierunku lewicowym, by tem samem dać satysfakcję bohatersko walczącym na froncie robotnikom.

Nie ulega wątpliwości, że Katalonja kroczy po drodze ku socjalistycznemu państwu. Trwałość tego marszu zależy od wyniku wojny domowej.

Nędza wśród lekarzy

Na ostatniem zebraniu Naczelnej Izby Lekarskiej, przy omawianiu ogólnej sytuacji lekarskiej, poruszono między innemi sprawę nędzy, jaka wśród lekarzy panuje, szczególnie ostatnio. Przytoczono przytem fakt, że np. w Krakowie są lekarze, otrzymujący wynagrodzenie w wysokości 50 zł. miesięcznie, od których jest jeszcze potrącany ponadto podatek w kwocie 12 zł.

Sensacyjne szczegóły

usunięcia wiceministra lotnictwa Angiji

Wielką sensację w kołach londyńskich wywołał podany już przez nas fakt natychmiastowego zwolnienia z urzędu stałego sekretarza ministerjum lotnictwa, sir Christoffor Bullocka za postępowanie niezgodne z honorem urzędnika angielskiego. Zwolnienie to zarządzone przez premjera Baldwina, wywołało tem większe wrażenie, sir Ch. Bullock, był jednym z wyższych urzędników ministerjum i od 1931 roku członkiem angielskiej rady lotniczej.

Okoliczności, które doprowadziły do zwolnienia urzędnika, przedstawiają się następująco: W roku 1934 Bullock w rozmowie w cztery oczy z generalnym dyrektorem Imperial Airdays sir Erickiem Geddes oświadczył mu, iż zaproponował ministrowi lotnictwa, lordowi Londonderry, podniesienie Geddesa do godności para, za zasługi, położone w służbie dla państwa. Jednocześnie Bullock dał do zrozumienia, iż nie mogąc liczyć na zrobienie dalszej karjery w służbie państwowej, chętnie objąłby po sir Erick Geddesie stanowisko dyrektora Imperial Airways. Gdy Geddes oświadczył, że nie zamierza wcale rezygnować ze swego stanowiska, Bullock zaproponował mu, by zechciał go poprzeć w staraniach o uzyskanie stanowiska jednego z dyrektorów w angielskiem towarzystwie lotniczem. W jednej z późniejszych rozmów z Bullockiem Geddes wyraził zdziwienie, że zapowiadane odznaczenie go nie nastąpiło. Bullock, powołując się ponownie na swą rzekomą rozmowę z lordem Londonderry, zapewnił Geddesa, że odznaczenie to nastąpi w terminie późniejszym. Po porozumieniu się z dyrektorami Imperial Airways, sir Erick Geddes zakomunikował treść dwukrotnych rozmów z Bullockiem władzom przełożonym. Z polecenia władz naczelnych utworzono specjalną komisję śledczą w tej sprawie, która doszła do wniosku, że stanowisko Bullocka było sprzeczne z zasadami, obowiązującemi angielskich urzędników. Na podstawie tego orzeczenia premjer Baldwin zarządził natychmiastowe zwolnienie urzędnika, z pozbawieniem go wszelkich praw z tytułu odbytej służby.

W piśmie, wystosowanem do redakcji „Daily Telegraph", Bullock odpiera zarzut jakoby w wysuwaniu propozycji w stosunku do sir Ericka Geddesa, kierował się wyłącznie interesem własnym. Sir Ch. Bullock wskazuje w swem piśmie m. in. na to, iż jego pensja w ministerjum lotnictwa wynosiła rocznie 3000 funt., podczas, gdy pobory generalnego dyrektora Imperial Airways wynoszą tylko 2000 funtów.

Zresztą opublikowany w tej sprawie komunikat urzędowy wyraźnie podkreśla, iż nie zachodzi tu wypadek korupcji. (ATE).

Wodzowie „naprawiaczów" chcą pokazać siłę

Agencja „Press" podaje:

Kilkakrotnie w ostatnich czasach „radykalny" odłam obozu rządowego, zwany „naprawiaczami", przypuszczał szturm o objęcie władzy w państwie. Wszystkie te wysiłki kończyły się niepowodzeniem. Czynniki decydujące nie okazały w żadnej sytuacji zaufania do „naprawiaczy", którzy znaleźli się w dość przykrem odosobnieniu politycznem.

Główni przywódcy „naprawiaczy": sen. Malski, sen. Olewiński i dyr. Kierzkowski postanowili skorzystać ze święta 15 sierpnia i „pokazać siłę" Rządowi. Do zorganizowania manifestacji konkurencyjnych dla obchodów ludowych zdecydowano się wyzyskać organizacje społeczne i gospodarcze, które są oczywiście bezpartyjne, a na których czele znaleźli się „naprawiacze" w ramach reżimu, często z nominacji. Tak np. dyrektorem związku spółdzielni rolniczych i zarobkowo - gospodarczych p. Kierzkowski mianowany został przez ministra skarbu.

Jak słychać, t. zw. „doły" organizacyjne burzą się i nie chcą ułatwiać karjery politycznej „naprawiaczom". Dużo nieprzyjemności i fermentów czeka przywódców „naprawiackich" w kierowanych przez nich organizacjach i związkach społeczno - gospodarczych.

Coś niezwykłego

Prasa tak zw. narodowa podała treść rzekomego przemówienia gen. Thomme na zjeździe okręgowym podoficerów rezerwy w Inowrocławiu.

Relacje prasy „narodowej" o tej mowie, o jej stylu i treści, brzmią tak fantastycznie, że wstrzymujemy się od wszelkich uwag, zanim nie otrzymamy jakichkolwiek wyjaśnień czy potwierdzeń.

Dokoła obchodu 15 sierpnia

Ogłoszony urzędowo komunikat gabinetu ministra spraw wojskowych o „Święcie żołnierza polskiego" w dniu 15 sierpnia, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie opinji publicznej.

Fakt, że armja obchodzić ma 15 sierpnia „Święto żołnierza polskiego", nie jest niczem nowem. W latach ubiegłych corocznie obchodzono w poszczególnych garnizonach i oddziałach rocznicę bitwy warszawskiej ,jako „święto żołnierza". Obchody te jednak nosiły coraz bardziej zaznaczający się wewnętrzny i zamknięty charakter święta czysto wojskowego.

W tym roku władze wojskowe postanowiły zerwać z powyższym systemem odosobnienia i zwrócić się do czynników społecznych o szeroki współudział w obchodzie „święta żołnierza polskiego". Ta część zarządzenia stanowi novum w metodach święcenia rocznicy zwycięstwa pod Warszawą przez oddziały wojskowe.

Znamiennym jest również ustęp zarządzenia M. S. Wojsk., aby tam, gdzie niema garnizonów, „święto żołnierza polskiego" urządzane było przez organizacje przysposobienia wojskowego.

(„Press").

Znamy już tę piosenkę

Agencja Stefani donosi z Aten, że wicepremjerem nowego Rządu greckiego został Zavizianos. Oświadczył on przedstawicielowi gazety „Hestia", że Rząd przystąpi natychmiast do naprawy administracji w kierunku „usunięcia z niej ducha partyjnego, a jednocześnie zajmie się poprawą bytu pracowników i odbudową gospodarczą kraju". P. Zavizianos — jak widzimy — nie sili się na oryginalność; wystarczają mu oklepane frazesy.

⁂

Według depesz, otrzymanych wczoraj do godzin wieczornych, nie notowano w Grecji żadnych starć ani zajść.

A jednak walki w Chinach trwają

Z Tokio donoszą: Agencja „Domei" podaje, iż na pograniczu prowincji Kwangtun i Kwangsi znowu rozgorzała walka. Oddziały kwangsijskie, nie uznające Rządu nankińskiego, wtargnęły do prowincji Kwangtun. Po dłuższej walce udało im się zająć m. Linczaw i półwysep Leiczżow.

Czank-Kaj-Szek usiłuje przeurowadzić konsekwentną blokatę zbuntowanej prowincji. O ile do jutra oddziały Kwangsi nie złożą broni, wojska nankińskie przejdą do rozstrzygającej ofenzywy. Przewaga liczebna jest obecnie po stronie Nankinu. (ATE).

W „Trzeciej" Rzeszy

Najście „Gestapo" na kościół ewangielicki

Agencja „Press" donosi z Wiednia:

W miejscowości Dahlem pod Berlinem wkroczyli do kościoła ewangelickiego na krótko przed nabożeństwem funkcjonarjusze „Gestapo" i dokonali rewizji u przybyłej do kościoła młodzieży. Zrewidowanym odebrano rozdane przez pastora Müllera programy najbliższej serji odczytów dla niemieckiej młodzieży chrześcijańskiej.

Kiedy agenci „Gestapo" opuścili świątynię, pastor Müller przemówił do wiernych, przypominając daty zawarte w zabranych przez policję programach i prosząc, aby obecni je zapamiętali i zakomunikowali swoim przyjaciołom.

Najście na świątynię w Dahlem jest jednym z objawów pogłębienia się walki hitleryzmu z niezależnym odłamem kościoła ewangelickiego.

„Wolne" miasto pod terorem

Cała prasa niezależna — zdławiona

Agencja PRESS donosi z Gdańska: **Zawieszenie katolickiej „Danziger Volks-Ztg." na 6 miesięcy pozbawiło ludność wolnego miasta ostatniego organu opozycyjnego. Po zawieszeniu socjalistycznej „Volksstimme" i narodowo-niemieckiej, „Danziger Ztg." stanowiła katolicka „Volks-Ztg." jedyną niezależną placówkę opinji publicznej w Gdańsku.**

Redakcja „Volks-Ztg.' pracowała niezwykle ostrożnie i nie drukowała żadnych artykułów o ostrzejszym tonie, aby uniknąć represyj ze strony hitlerowskiego senatu i jedyny organ opozycyjny utrzymać przy życiu.

Pomimo to, zupełnie niespodzianie zarządzono zawieszenie dziennika na 6 miesięcy. Prezydjum policji gdańskiej, komunikując o tej represji, podało, jako przyczynę zawieszenia pisma katolickiego: „niedozwoloną krytykę władz wolnego miasta". Komunikat ten nie odpowiada rzeczywistości.

Faktycznym powodem zawieszenia „Danziger Voks-Ztg" stał się artykuł, omawiający sytuację katolików w Rzeszy niemieckiej. Artykuł ten został redakcji nadesłany przez jednego z wybitnych księży katolickich w Niemczech. Autor w sposób spokojny i rzeczowy omawiał prześladowanie kościoła katolickiego w „Trzeciej" Rzeszy. Zupełnie objektywny i pełen powagi artykuł niemieckiego duchownego uznano za „chęć zepsucia przyjaznych stosunków" między wolnem miastem a Rzeszą niemiecką i ostatni organ opozycji zawieszono.

Gdańskie koła polityczne nie mają żadnych złudzeń co do tego, że pozbawienie Gdańska wszelkiej niezależnej trybuny prasowej zmierza do całkowitego sparaliżowania, a następnie zniszczenia opozycji gdańskiej. Plan systematycznej walki z opozycją został niewątpliwie uzgodniony przez hitlerowski senat z odpowiednimi czynnikami w Berlinie.

Senat gdański nie obawia się też interwencji ze strony Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w obronie konstytucji i jest pewny braku zainteresowania Warszawy dla tej „wewnętrznej" rozgrywki w Gdańsku.

Koła polityczne oczekują, że miesiące wrzesień - październik przyniosą dalsze i głęboko sięgające wydarzenia polityczne w Gdańsku.

Strajków okupacyjnych

nie można tłumić siłą

Na wczorajszem posiedzeniu francuskiej Izby Deputowanych w obecności premjera Bluma i ministra spraw wewnętrznych Salengro zgłoszono ze strony prawicy szereg interpelacyj w sprawie strajkow okupacyjnych. Deputowani prawicowi domagali się szybkiej likwidacji strajków okupacyjnych, powodujących olbrzymie straty .

W odpowiedzi lewicowy deputowany stwierdził, iż **dzięki okupacji fabryk uniknięto rozruchów ulicznych, ponieważ strajkowało półtora miljona ludzi, którzy demonstrowaliby na ulicach.**

Min. Salengro oświadczył, że **większość strajkujących przedsiębiorstw już od miesiąca podjęła pracę. Nic było potrzeby uciekania się do siły, skoro dzięki pojednawczym wysiłkom przedsiębiorców i organizacyj robotniczych zlikwidowano strajk i uniknięto rozruchów. Obecnie strajki okupacyjne obejmują 73 fabryki, zatrudniających łącznie zaledwie 4.000 robotników.**

Zgodnie z życzeniem Rządu **Izba przeszła nad interpelacjami do porządku dziennego 381 głosami** przeciwko 197. (PAT.).

Międzyn. Kongres Górników

domaga się uregulowania rynków węglowych

Międzynarodowy Kongres górników uchwalił rezolucję, domagającą się uregulowania rynku węglowego w drodze konwencji międzynarodowej i polecającą komitetowi wykonawczemu zwrócenie się w tej sprawie do sekcji ekonomicznej Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy.

Na prezesa Międzynarodowej Federacji Górników obrano tow. Vigne (Francja), na wiceprezesów tow. tow. Delattre (Belgja), Jones'a (Anglja) i Brozika (Czechosłowacja).

Królowa Wilhelmina nie ustępuje

Doniesienia prasy holenderskiej o abdykacji królowej Wilhelminy i mających wkrótce nastąpić zaręczynach księżniczki Juljanny z księciem Karolem szwedzkim, są, zdaniem kół dobrze poinformowanych, pozbawione wszelkich podstaw. (PAT).

Sledztwo w belgiskiem ministerjum Finansów

Prasa belgijska donosi, że prokuratorja państwa wszczęła dochodzenie przeciw generalnemu sekretarzowi ministerjum Finansów, p. Seulenowi, który otrzymał z ministerjum dłuższy, bo 6-miesięczny urlop.

Jak komunikuje dziennik „La Nation Belge", śledztwo dotyczy działalności Seulena w różnych przedsiębiorstwach prywatnych, w których wyższym zarządzie Seulen zasiadywał, będąc jednocześnie delegatem Rządu w tych instytucjach.

Śledztwo potrwa czas dłuższy i nie są wyłączone rozmaite niespodzianki.

Odmowa

Komunistyczna partja Czechosłowacji ponownie zwróciła się do socjalistów czechosłowackich z propozycją współpracy.

Czechosłowacka partja socjalistyczna dała odpowiedź odmowną.

Prawdopodobnie taką samą odpowiedź otrzymają komuniści od niemieckich socjalistów w Czechosłowacji, oraz od narodowych socjalistów czeskich (beneszowcy), do których komuniści czescy również zwrócili się z ofertą współpracy.

W odpowiedzi czechosłowackich socjalistów podkreślone jest, że w obecnej chwili, dopóki zasadnicze punkty taktyki klasy robotniczej nie są ustalone, nie jest do pomyślenia wspólna akcja z komunistami. To przeświadczenie opiera się na tem, że wszystkie wystąpienia komunistów, które nazewnątrz pokrywają się z interesami klasy robotniczej, w istocie rzeczy były przedsięwzięciem agitacyjnem partji komunistycznej.

Odpowiedź podpisali poseł socjalistyczny Ant. Hompl, oraz generalny sekretarz Partji senator Duner.

Straszna katastrofa w kopalni

W kopalni węgla Carlton, w okolicy Barnsley (Anglja) nastąpił wybuch. Około 60 górników zostało zasypanych i odciętych od świata. Akcja ratunkowa utrudniona jest przez pożar kopalni.

W Anglji panuje wielka obawa o los górników, żywcem pogrzebanych w kopalni w pobliżu Barnsley. Jedyny górnik, którego dotychczas zdołano wydobyć znajdował się w odległości kilometra od miejsca wybuchu i mimo to odniósł ciężkie poparzenia. Dotychczas nie udało się nawiązać łączności z pozostałymi pod ziemią górnikami.

Znaczki pocztowe

i podobizną Jauresa

Z okazji 22 rocznicy zamordowania wodza francuskich socjalistów, Jana Jaures'a, francuskie ministerjum poczty wypuściło dwie odmiany znaczków pocztowych z podobizną tego wielkiego trybuna ludu.

Ojciec Zyd, a syn - hitlerowiec

W sądzie grodzkim 17-go oddziału w Warszawie toczyła się sprawa wytoczona przez Radę opieki nad nieślubnemi dziećmi W. M. Gdańska przeciwko muzykowi warszawskiemu Szymonowi Kataszkowi . Sprawę wytoczono w imieniu 14-letniego Zygfryda Helmana, który należy obecnie do tak zw. „Hitler - Jugend". Kataszek przed 15 laty miał nawiązać bliższy stosunek z pewną gdańszczanką, owocem tego stosunku był syn. Opieka gdańska domaga się obecnie od Szymona Kataszka alimentów. Sąd odroczył sprawę w celu zbadania świadków.

Zachodzi jednak pytanie, w jaki sposób młodzieniec ów, o tak „nieczystem" pochodzeniu rasowem może należeć do organizacji młodzieży hitlerowskiej.

Nasza rzeczywistość gospodarcza

Niewielki „ruch wzwyż“ czy zasadniczy przełom?

Oceniając sytuację gospodarczą świata w swym zestawieniu za II kwartał r. b. Instytut Badania Konjunktur podkreśla, że gospodarka światowa przeżywa nadal okres ożywienia. Nie jest-to, oczywiście, żadna nowość. Już i poprzednio produkcja i obroty w szeregu państw przekroczyły stan z okresu dobrej konjunktury.

Następuje dziś jednak pewne rozdwojenie tego procesu. Oto z jednej strony występują niektóre objawy normalnej poprawy konjunktury, mianowicie przejawia się prywatna działalność inwestycyjna, „luzująca“ akcję inwestycyjną Rządów. Z drugiej atoli strony zaczyna się przejawiać wpływ

ogromnych zbrojeń

co osłabia wpływ zwyżkowej konjunktury na dobrobyt mas. Spożycie masowe zmniejsza się nawet (jak np. w Niemczech)

Tyle — Instytut. Należałoby podkreślić jeszcze, że w krajach faszystowskich właśnie **nie przejawiają się cechy zdrowej poprawy konjunktury — dobrobyt mas nie rośnie w parze z wzrostem produkcji.**

W handlu międzynarodowym zaznacza się wzrost obrotów i ustał spadek cen. Jak dotąd jednak niema widoków na zanik tendencyj „samowystarczalności", to też — nie można liczyć na to, by wymiana międzynarodowa odegrała dawną rolę w życiu gospodarczem i świata.

Jak na tem tle przedstawia się sytuacja Polski? Sprawę tę omawialiśmy niedawno, przestrzegając przed zbytnim przecenianiem **niektórych** oznak ożywienia gospodarczego. Podkreślamy: **niektórych** oznak, gdyż **o ożywieniu ogólnem całej gospodarki niema mowy.**

Instytut Badania Konjunktur stwierdza, że reglamentacja dewizowa spowodowała nietylko (wraz z ograniczeniem w obsłudze długów zagranicznych) odciążenie bilansu płatniczego, lecz również wpłynęła na ożywienie gospodarcze.

Przedewszystkiem — powiada Instytut — wycofywane z banków sumy nie szły już (bo iść nie mogły wobec istnienia zakazów) na kupno złota, nie uciekały zagranicę, lecz nastąpiły wzmożone zakupy towarów. Jednocześnie atoli mimo wycofywania wkładów, akcja kredytowa (w szczególności Banku Polskiego) nie była zmniejszana, wobec czego czynna na rynku siła nabywcza nie została zredukowana.

Kapitały lokowano m. in. w inwestycjach. Mówiąc zatem krótko: jednym z następstw zahamowania spekulacji i ucieczki od pieniądza, było pewne ożywienie inwestycyj. Czy jest ono znaczne? Wskaźnik ogólny inwestycyj wynosi w II kwartale 52,8 (1928 = 100) wobec 51,8 w I-ym. Pewna zwyżka jest, ale bądź co bądź — niewiele osiągnęliśmy ponad połowę z okresu dobrej konjunktury. Inwestycje maszynowe wynoszą 39 wobec 36 w pierwszym kwartale i wciąż są niższe od stanu z początku 1931 r.

Jeśli chodzi o stan produkcji przemysłowej, to Instytut podaje, co następuje:

„W ostatnim kwartale produkcja silnie wzrosła — przeszło o 5 proc., z 67,8 do 71,4, osiągając już prawie poziom pierwszej połowy 1931 r. Znaczna większość tej dodatkowej produkcji przypada na produkcję dóbr wytwórczych: przemysł mineralny, metalowy, hutnictwo żelazne — łącznie grupa ta daje wzrost z 63,3 do 70,6, to zn. o 11,5 proc. Natomiast produkcja dóbr spożycia, w której wpływ specjalnych zjawisk omawianego okresu zaznaczyć się mógł tylko przez wzrost zapasów, nie zmieniła się istotnie; w głównej gałęzi tej grupy, w przemyśle włókienniczym, wzrost wyniósł 2 proc., w porównaniu zaś z produkcją zeszłoroczną — 3 proc.“.

A zatem, pomimo tego „silnego wzrostu“, osiągnęliśmy niewiele więcej, niż 70% z okresu dobrej konjunktury, gdy tyle państw już ten stan osiągnęło i przekroczyło.

Mówi się o wzroście spożycia. Wskaźnik Instytutu wykazuje wzrost spożycia miejskiego z 94 w II-ej połowie r. ub. na 95,4 w I-ej połowie r. b. (103,2 w 1929). Nie świadczy to jednak o poprawie bytu mas robotniczych i pracowniczych, o wzroście zarobków, a poprostu o tem, że nowozatrudnieni robotnicy zaczęli coś nie coś kupować. Jeśli jednak porównywać stan obecny z r. 1929, czy 1928, to nie należy zapominać, że między tamtemi laty, a chwilą obecną **leży okres znacznego przyrostu ludności**, wobec czego — co również Instytut przyznaje, spożycie na głowę kształtuje się niezbyt korzystnie.

Co się tyczy spożycia wiejskiego — to nie wykazuje ono wzrostu, trzymając się na poziomie 50% stanu z r. 1928 (104,6 w r. 1929).

***

Czy jednak wspomniany, bardzo zresztą ograniczony „ruch wzwyż“ ma cechy trwałości? Instytut tego nie sądzi. Przecież — jak stwierdził — działają tu czynniki specjalne (a więc wpływ kontroli dewiz na zahamowanie spekulacji, skierowanie pewnych sum na inwestycje), co — głosi Instytut — **nie pozwala tego wzrostu uważać w całości za zjawisko stałe.**

A gdy te czynniki przestaną działać?

Instytut stwierdza:

„Wzrost produkcji sam jest podstawą dalszych procesów poprawy i dlatego nawet po ustaniu działania tych czynników można liczyć na nieco wyższy poziom obrotów i produkcji, niż przed ich wystąpieniem. Pozatem o dalszym rozwoju konjunktury rozstrzygać będzie polityka inwestycyjna i finansowa Państwa“.

Jasno i niedwuznacznie. O **zasadniczej** jakiejś zamorzutnej poprawie niema mowy. W takiej czy innej formie Państwo musi „nakręcać“ konjunkturę, musi występować jako czynnik decydujący. Czyż trzeba dodawać, że o poprawie sytuacji gospodarczej w Polsce bez „eksperymentu“ w rodzaju francuskiego niema mowy.

(W.)

„Undo” popiera F.O.N.

Wicemarszałek Sejmu, p. Mudryj, oświadczył przedstawicielowi PAT we Lwowie, że zarówno ukraińska reprezentacja parlamentarna, jako też instytucje ukraińskie, postanowiły poprzeć finansowo akcję Funduszu Obrony Narodowej. (PAT).

„Robotnik” zakazany w „wolnem“ mieście Gdańsku

Otrzymaliśmy wczoraj pismo od samego p. prezydenta policji w „wolnem“ mieście Gdańsku. Okazuje się, że ów p. prezydent policji zakazał na przeciąg sześciu miesięcy rozpowszechniania „Robotnika“ na terytorjum „wolnego“ miasta; obraziliśmy bowiem — wyobraźcie sobie — samego p. Greisera. Chodzi zaś o „bezpieczeństwo i ład“ w Gdańsku, w myśl wskazań kierowników „Gestapo“ z Berlina.

***

Zapewniamy p. prezydenta policji gdańskiej, że MY „HOŁDU“ — NA WZÓR „I. K. C.“ — NIE ZŁOŻYMY.

Kwestję, czy takie „zakazy“ sześciomiesięczne prasy polskiej w Gdańsku ODPOWIADAJĄ POWADZE RZECZYPOSPOLITEJ, — pozostawiamy narazie uznaniu... M. S. Z. i Generalnego Komisarza Państwa Polskiego w „wolnem“ mieście. Na tych instytucjach ciążą w rozumieniu obywateli pewne OBOWIĄZKI. To będzie też taka próba... mocarstwowości.

Ironja przypadku

Od Olimpji w starożytnej Grecji do Berlina, na przestrzeni trzech tysięcy kilometrów niesiono ogień którym zapalono znicz na stadjonie olimpijskim.

Prasa faszystowska i sympatyzująca z faszyzmem dopatruje się w tym ogniu symbolu humanitaryzmu. Akurat w Berlinie, gdzie wszelkie uczucie humanitaryzmu zostało urzędowo wyszydzone i sponiewierane, akurat w Berlinie zapłonął symbol humanitaryzmu.

Ten cynizm przekracza już wszelką miarę.

Przypadek jednak, ten przypadek, który raz sprawia psie figle, a raz staje się reżyserem wielkich widowisk, sprawił, że ogień, przyniesiony do Berlina, stał się naprawdę symbolem, ale bynajmniej nie humanitaryzmu.

Stało się to w następujący sposób. Podczas biegu przez Jugosławję zauważono, że niektóre pochodnie nie palą się przez 10 minut, jak to było przewidziane, lecz mogą wcześniej zgasnąć, a zatem grozi niebezpieczeństwo, że w pewnem miejscu może przerwać się łańcuch ognia pomiędzy Olimpją i Berlinem. Urządzono się w ten sposób, że w miejscowości Paracin koło miejscowego browaru ułożono stos ze starych skrzyń, desek i innych rupieci, który podpalono ogniem pochodni olimpijskiej, poczem telegraficznie zażądano nadesłania pochodni, gwarantujących palenie się podczas biegu na przestrzeni 1 kilometra, t. j. od jednej sztafety do drugiej.

Gdy nadeszły pochodnie, zapalono jedną od ognia palącego się STOSU i kontynuowano bieg.

Do Berlina przyniesiono ogień od STOSU!

I tu tkwi symbol, którego reżyserem był przypadek.

Wogóle reżyserja ogniowa nie dopisała. Wykazała brak pomysłowości. Należało ogień wziąć od pożaru świątyni Djany, bogini łowów, w Efezie, którą to świątynię podpalił szewc Herostrates, czem zyskał sobie herostratową sławę.

Od Herostratesa należało zacząć, a na drugim końcu, t. j. w Berlinie, znicz winien był ogniem tym zapalić kapłan Djany, piastujący stanowisko wielkiego łowczego Rzeszy.

To byłaby reżyserja godna Reinhardta, ale Reinhardta ze względów „humanitarnych“ wypędzono z Niemiec.

X. Y. Z.

Dziś znaczne ocieplenie

Wczoraj rankiem trwała w Polsce pogoda naogół słoneczna i dość ciepła o zachmurzeniu umiarkowanem. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 10 st. w Krakowskiem, do 17 st. w Małopolsce wschodniej i od 8 st. do 16 st. w górach.

Dość obfite deszcze spadły w ciągu doby ubiegłej, miejscami w Poznańskiem i na Pomorzu oraz na Wileńszczyźnie i na Pokuciu.

Przewidywany przebieg pogody dn. 7 b. m.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Po chłodnej nocy w ciągu dnia znaczniejsze ocieplenie. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Przegląd Prasy

Problem legalności. „Surowe życie“. Historja Bronisława Dąbrowskiego

P. Cat lubi ubierać się w togę praworządności. Chce występować jako rycerz prawa i legalności. Okazuje się jednak, że jest w zgodzie z interesami klasy posiadaczy, którą z temperamentem reprezentuje.

Bo oto co pisze p. Cat w „Słowie“ o zbrojnej rebelji faszystowskiej przeciw prawnie sprawującemu władzę Rządowi Ludowemu w Hiszpanji. P. Cat skarżąc się, że w Polsce istnieje wiele pism, które stoją po stronie legalnego Rządu hiszpańskiego, dodaje:

„Przechyla się także w tę stronę i „Kurjer Poranny“, uważany dziś za dziennik, stojący najbliżej urzędującego gabinetu.

Należymy do tej prasy polskiej, która życzy klęski Rządowi madryckiemu, zwycięstwa powstańcom“.

Całkowicie rozumiemy pobudki, które kierują p. Catem. Jego szczere wyznanie notujemy jedynie dlatego, by zdemaskować ów „legalizm“ sfer posiadających. Przydać się zresztą może to oświadczenie w przyszłości.

***

„Goniec Warszawski“ na podstawie szeregu pism prowincjonalnych czyni ciekawe zestawienie, jak wygląda „surowe życie“ naszych dygnitarzy i uprzywilejowanych pism „sanacyjnych“, przyczem „obóz elity“ w Juracie wysuwa się na czoło:

„Dziennik Bydgoski“ apeluje do protektora „surowego życia“, premjera Składkowskiego, aby w swych podróżach inspekcyjnych zwiedził również Juratę na Helu, gdzie „od szeregu dni stoją dwie salonki kolejowe, zamieszkałe przez jakichś dygnitarzy“.

Korespondent gdyński „Kurjera Poznańskiego“ pisze:

„Jakże typowa jest współczesna Jurata. Pułkownicy i ministrowie są jej mieszkańcami. Z Warszawy bawi najwyższa jej elita nietylko dla wypoczynku, ale także dla uspakajającego załatwienia spraw gdańskich. W Juracie bez 10 zł. w kieszeni nie można wchodzić do restauracji. Bez posiadania 1000 zł. nikt nie może myśleć o miesięcznym, skromnym pobycie. To też „twarde życie“ w Juracie prowadzą tylko wyżsi dygnitarze“.

„Głos Lubelski“ w artykule p. t. „Bawią się kosztem nędzarzy“ opisuje „surowe życie“ w Juracie, a dalej podaje:

„Jedno z sanacyjnych pism wileńskich otrzymuje na rok subwencji ponad 130.000 zł. Wiemy, że takich dzienników subwencjonowanych jest wiele. Pismo „Marchołt“ w artykule p. Górskiego pisało o bajońskich poborach niektórych dygnitarzy. P. Górski oblicza, że na różne dodatki dla „legjonu zasłużonych“ i na niepotrzebne wydatki idą miljony. Wszelkie synekury, wszelkie posady tworzone są nie dla potrzeby społecznej, ale dla ulokowania na niej kogoś z „legjonu zasłużonych“. To jest okradanie społeczeństwa, za które sądy karać winny więzieniem“.

Zaprawdę „surowe życie!“.

***

W tych czasach niesłychanego „bandytyzmu pióra“, kiedy mało kto przebiera w środkach, by zohydzić, zniesławić, zmieszać z błotem swych przeciwników politycznych, z których robi się Żydów, masonów, bandytów, „obce agentury“, szpiegów i wszelkiego rodzaju djabłów — jakże odbiega głos p. Grabca (Ksawerego Prószyńskiego), który w „Przeglądzie Prasy“ „Czasu“, cytując lwowskie „Sygnały“, staje w obronie zwolnionego za występy na akademiji lewicowej reżysera Bronisława Dąbrowskiego.

Oto pisze ładnie i szlachetnie p. Grabiec:

HISTORJA BRONISŁAWA DĄBROWSKIEGO.

Opisują ją nam lwowskie „Sygnały“. Rzeczywiście historja niesłychana:

„Młody, zdolny reżyser teatru lwowskiego, Bronisław Dąbrowski, otrzymał „rozwiązanie stosunku służbowego“, z bardzo demonstracyjnem uzasadnieniem: wzięcie udziału w Zjeździe Pracowników Kultury.

Bronisław Dąbrowski jest reżyserem zdolnym i pracowitym. Dał się poznać z szeregu doskonałych przedstawień. W zespole teatru lwowskiego wybił się w ostatnim roku na pierwsze miejsce. Wśród szarzyzny i przeciętności dorobku teatralnego dyr. Horzycy jego praca była czemś dodatniem.

Bronisław Dąbrowski ma własne przekonania ideowe. Nie wstydził się ich i nie ukrywał. Jako recytator, brał udział w wielu wieczorach, urządzanych dla lub przez robotników.

Brał również udział w Zjeździe Pracowników Kultury. Na zebraniu zamkniętem wygłosił odczyt o sytuacji teatralnej w Polsce. Dwukrotnie recytował wiersze na wieczorach autorskich i na Akademji, w niedzielę 17 maja b. r. To była jego zbrodnia“.

Poczem te same lewicowe „Sygnały“ piszą:

„Zbrodnię podobną popełniło wielu ludzi. Idąc konsekwentnie po linji rozumowania Magistratu (co oczywiście byłoby tylko śmieszną kompromitacją), należałoby wobec wszystkich uczestników Zjazdu zastosować środki karne. Tak się nie stało. I słusznie. Nie było powodu. Zresztą — było ich za dużo. Zgórą 2000.

Konsekwencje poniósł jedynie Bronisław Dąbrowski — otrzymał wymówienie“.

P. Grabiec pisze dalej:

„Otóż to właśnie. Należeliśmy do pierwszych, którzy wobec zjazdu lwowskiego zareagowali ostro. Nie uczyniliśmy tego jednak w stosunku do Zegadłowicza, autora okrzyku o czerwonej Warszawie, ani w stosunku do Dembińskiego, autora okrzyku, oddającego Lwów Ukrainie, ani żadnego z tych ludzi, którzy mają dziś jedno oblicze ideowe. Uczyniliśmy to tylko i wyłącznie w stosunku do potężnych tuzów, zbyt dziś znanych, by ich wymieniać, którzy wykazują zdumiewającą zdolność do żonglerki „między Marksem a każdorazowym premjerem“. Rezultatem oburzenia powszechnego był surowy sąd szeregu pism — no i co? No i najbardziej niespodziewana reakcja w stosunku do najmniej tu winnych, najbardziej szacunku godnych.

P. Dąbrowski to jest młody człowiek. Nic dziwnego, że takim ludziom marzy się lepszy ustrój, nic dziwnego, że takim ludziom wiele złudy zakrywa rzeczywistość innych krajów. P. Dąbrowski jest człowiekiem zdolnym. Nie mamy ich w Polsce w nadmiarze. To, co odebrano p. Dąbrowskiemu, to nietylko posada, synekura, miejsce w Akademji Literatury, stanowisko w lukratywnej redakcji. Odebrano mu warsztat pracy i możność pracy. Psychologicznie biorąc, wybrano środek najbardziej mylny, bo jeśli tylko p. Dąbrowski jest człowiekiem z charakterem, to represja tego rodzaju nie złamie go, a zacietrzewi. Kto wie jeszcze, jakie płaskie intryżki mniej zdolnych, bardziej przemyślnych pigmejów postarały się o to, żeby słuszne oburzenie społeczeństwa odwrócić od potężnych Rzymowskich, a skierować na młodych, zdolnych, nie opartych o żadne mafje Dąbrowskich. Ale czyż doprawdy nie znajdzie się w Polsce nikt dość uczciwy i dość rozsądny, żeby tę uchwałę bardziej hańbiącą, niż szkodliwą, skasować? Prasa przynajmniej, która występowała przeciw dwu stołkiewiczom tak śmiało, niech zabierze głos, niech powie, że jej nie o taką „reakcję“ chodziło“.

Dodamy tylko jedno: Takich historyj, jak w teatrze lwowskim, mamy na terenie Polski bardzo, bardzo wiele.

S-EK.

Działalność wydawnicza Głównego Urzędu Statystycznego

Już siódmy rok zrzędu Główny Urząd Statystyczny wypuszcza kieszonkowe wydawnictwo p. t. Mały Rocznik Statystyczny. Celem Małego Rocznika jest treściwe zobrazowanie w liczbach wszelkich przejawów życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Polski. Na 253 stronach znajdujemy ujęte liczbowo wiadomości o Polsce, podane na tle porównawczym o przebiegu stosunków gospodarczych, społecznych i kulturalnych zagranicy. Pozatem 22 stronice wykresów i kartogramów oraz 4 mapy kolorowe uzupełniają informacje liczbowe. Wydawnictwo zostało zaopatrzone w szczegółowy skorowidz rzeczowy, zawierający przeszło 2500 haseł.

Wzrastający z roku na rok nakład Małego Rocznika Statystycznego jest dowodem, że wydawnictwo tego typu czyni zadość istotnym potrzebom społeczeństwa.

Prócz wydania polskiego Mały Rocznik Statystyczny ukazuje się w obcych wydaniach w języku francuskim i angielskim, przeznaczonych dla zagranicy. I tam to wydawnictwo znalazło szeroki rozgłos, o czem świadczą setki listów nadesłanych do Głównego Urzędu Statystycznego. Mały Rocznik Statystyczny w ten sposób szerzy objektywne informacje o Polsce we wszystkich krajach świata. Niejednokrotnie po raz pierwszy prostuje mylne informacje o naszym kraju lub też otwiera oczy na znaczenie społeczności polskiej.

Mały Rocznik Statystyczny jest wydawnictwem typu popularnego, podającem tylko ogólne informacje bez wnikania w szczegóły. Informacje zaś źródłowe w najbardziej szczegółowym układzie czytelnik znajdzie w innych wydawnictwach Głównego Urzędu Statystycznego. Do nich zaliczyć należy „Wiadomości Statystyczne“ i „Rocznik Handlu Zagranicznego“, „Statystyka Pracy“ i serje wydawnictw pod ogólnym tytułem „Statystyka Polski“.

„Wiadomości Statystyczne“ ukazują się co dekadę i zawierają aktualne informacje statystyczne w dość szczegółowym układzie. Jest to najbardziej wyczerpujące wydawnictwo bieżące, informujące o przebiegu wszystkich przejawów życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Polski. Pozatem ogłaszane są stale dane o rozwoju gospodarczym zagranicą w szeregu największych krajów. Co pewien czas ukazują się zestawienia o gospodarce światowej. „Wiadomości“ podają aktualne informacje o produkcji przemysłowej i rolnej w Polsce, o przywozie i wywozie, komunikacji, dane z dziedziny sytuacji kredytowej i finansowej, zestawienia wydatków i dochodów Państwa i t. d.

Najbardziej szczegółowem wydawnictwem, w którem są ogłaszane ostateczne wyniki opracowań statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego, jest serja zeszytów, wychodzących w „Statystyce Polski“. Statystyka Polski posiada charakter wydawnictwa źródłowego i zawiera wyczerpujące zestawienia statystyczne, zaopatrzone w szczegółowe uwagi oraz analizę otrzymanych wyników.

W serji „Statystyki Polski“ ogłaszane są szczegółowe wyniki spisu ludności. Skrócone zaś wyniki, zestawione powiatami, dołączane są w miarę opracowania do zeszytów „Wiadomości Statystycznych“.

Z zeszytów poświęconych szczegółowym wynikom opracowań Głównego Urzędu Statystycznego, a ogłaszanych corocznie w Statystyce Polski wymienić należy: Statystykę rolniczą, Statystykę przemysłową, Statystykę spółek akcyjnych, Bilans płatniczy, Statystykę samorządu terytorjalnego, Statystykę pocztową, telefoniczną i telegraficzną, Statystykę szkolnictwa i Statystykę druków. Z ukazujących się w dłuższych odstępach czasu zeszytów „Statystyki Polski“ ukazał się ostatnio: Rozdział kredytów bankowych. Umowy zbiorowe w przemyśle przetwórczym.

Dzielnica Wolska P.P.S. w Warszawie składa w dniu 9 sierpnia hołd pamięci J. Montwiłła-Mireckiego

W niedzielę, 9 sierpnia, staraniem Dzielnicy PPS. Wola-Czyste w Warszawie, odbędzie się o g. 10 rano w sali kina „Roxy“ przy ul. Wolskiej 14

UROCZYSTA AKADEMJA

ku czci JÓZEFA MONTWIŁŁA-MIRECKIEGO w trzydziestą rocznicę bohaterskiej akcji bojowej pod Rogowem.

Przemawiać będą tow. tow. T. Arciszewski, J. Kwapiński, L. Śledziński, A. Rubinstein.

Program Akademji obejmuje ponadto bogatą część artystyczną.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z środy na czwartek

W nocy z środy na czwartek

Sytuacja w Hiszpanji

Prasa francuska potwierdza, iż wojska rządowe odniosły poważny sukces na odcinku Guadarrama, odzyskując szczyt Leon po zaciętej walce, w której obok oddziałów regularnych wzięły również udział oddziały milicji, przybyłe z Walencji.

Powstańcy wkrótce po ataku rządowym odpowiedzieli kontratakiem, który jednak został odparty. Wojska rządowe zajęły pozatem bardzo ważny punkt strategiczny na wyżynie Guadarrama, miasteczko San Raphael, odcinając powstańców od dwóch obsadzonych przez główne siły powstańcze miast Segowji i Avili.

Według źródeł rządowych, sytuacja powstańców na odcinku północnym ulec miała w związku z tem znacznemu pogorszeniu. Oddziały wojsk rządowych pod dowództwem płk. Mangada, operujące w okręgu Navalparal, odeprzeć miały atak wojsk powstańczych, posuwających się w kierunku stolicy. Gen. Cabanellas, kierujący obroną Saragossy, wysyła stale wezwania drogą radjową do gen. Franco z prośbą o pomoc Gen. Franco w odpowiedzi **domaga się utrzymania za wszelką cenę Saragossy do czasu ukończenia transportu wojsk marokańskich.**

Korespodenci francuscy, przebywający na odcinku południowym donoszą, że na północ od Algeciras odbywa się gorączkowa działalność wojsk powstańczych. Wszystkie punkty strategiczne na wybrzeżu fortyfikowane są pośpiesznie przez jeńców, pracujących pod nadzorem wojsk powstańczych. W szeregu punktów rozmieszczono liczne baterje przeciwlotnicze. **Powstańcy obawiają się stale bombardowania okrętów i samolotów rządowych.**

Sytuację ogólną możnaby określić w ten sposób, iż wojska rządowe na odcinku północnym ujęły inicjatywę w swoje ręce, gdy powstańcy oczekują posiłków, a przedewszystkiem uzupełnienia amunicji i materjałów wojenych, przegrupowując swoje siły na południu do ponownej próby ataku na Madryt.

Sensacyjne wyniki śledztwa

w sprawie katastrofy samolotów włoskich w Marokko

Agencja Havasa podaje w ogólnych zarysach wyniki śledztwa w sprawie przymusowego lądowania dwuch wojskowych samolotów pochodzenia włoskiego na terytorjum Marokka. Z dokumentów znalezionych w samolotach wynika, że 5 aparatów, biorących udział w wyprawie, z których 4 są typu Savoia Marchetti, a jeden trzymotorowiec typu Savoia o opuszczonych skrzydłach.

NALEŻAŁO JESZCZE W DNIU 20 LIPCA DO 5-ej, 57-ej i 88-ej ESKADRY WOJSKOWEGO LOTNICTWA WŁOSKIEGO.

Dwa samoloty, które dostały się w ręce władz francuskich zawierały

KOMPLETNE UZBROJENIE BOJOWE.

z wyjątkiem bomb, przyczem **karabiny maszynowe miały nałożone taśmy z nabojami.** Na zewnętrznej stronie samolotów **nie było numerów rozpoznawczych,** a miejsce, w którem zazwyczaj znajdują się barwy państwowe było **świeżo zamalowane białą farbą.** Załoga samolotów składała się nie tylko z osób cywilnych, lecz również

Z PRZEBRANYCH WOJSKOWYCH,

których tożsamość udało się ustalić przy pomocy oficjalnych dokumentów, znalezionych podczas przeszukiwania zwłok zabitych pilotów, a mianowicie **wojskowych książeczek żołdu i świadectw pilota.** Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że przygotowania do tej wyprawy robione były zarówno przez organizatorów, jak i wykonawców z pośpiechem, co tłumaczy **niedostateczność przedsięwziętych środków dla zamaskowania tożsamości samolotów i lotników.**

Według zeznań załogi, ekspedycja została zorganizowana

W BOLONJI,

skąd wyruszywszy wylądowała 29 lipca na lotnisku w Cagliari, na Sardynji. 30 lipca, o godz. 5-ej rano wystartowali stamtąd w kierunku Melilli.

Trzeci samolot spadł tego samego dnia do morza o 40 mil na północ od Oranu, tak, iż tylko 2 doleciały do miejsca przeznaczenia.

Załoga włoska została aresztowana i przewieziona do Oudzia pod zarzutem przekroczenia przepisów o przelocie nad francuską strefą w Marokku. Samoloty znajdują się w rękach francuskich władz wojskowych.

W kilka godzin po wypadku, nadleciał samolot hiszpański i unosząc się nad rozbitym samolotem włoskim, zrzucił worek z mundurami żołnierzy hiszpańskiej Legji Cudzoziemskiej i następującej treści list w języku włoskim:

„WŁÓŻCIE TE MUNDURY I OŚWIADCZCIE WŁADZOM FRANCUSKIM, ŻE JESTEŚCIE ŻOŁNIERZAMI LEGJI Z NADORU.

Postaramy się dostarczyć wam benzyny i uzupełnić załogę, abyście mogli wystartować".

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

W Grecji

Zaostrzenie strajku generalnego

Grecja została odcięta od świata

Zarówno połączenia telegraficzne, jak i telefoniczne z Grecją zostały zupełnie przerwane. Z pogranicza Grecji donoszą, że ruch kolejowy został również przerwany w ciągu nocy. Granica grecko-jugosłowiańska jest całkowicie zamknięta, tak że wszelki ruch graniczny jest wykluczony. W środę przed południem wylądował w Belgradzie normalnie kursujący samolot pasażerski z Salonik, który po krótkiem zatrzymaniu udał się w dalszą drogą. Pasażerowie tego samolotu oświadczyli, że rano o godz. 6-ej w Atenach panował całkowity spokój. W ciągu ub. nocy pojawiły się w stolicy oddziały wojska, które przystąpiły do obsadzenia wszystkich ważniejszych punktów w stolicy oraz gmachów rządowych. Ponieważ dzienniki ateńskie do południa nie ukazały się, ludność stolicy nie wiedziała jeszcze, że w ciągu nocy wprowadzony został stan wyjątkowy. W Salonikach strajk powszechny został w całej pełni przeprowadzony. Na lotnisku, położonem w pewnej odległości od miasta nie zjawił się żaden funkcjonarjusz lub robotnik służby pomocniczej lotnictwa.

W Białogrodzie twierdzą, że rozwiązanie Izby i wprowadzenie stanu wojennego w Grecji spowodował Metaxas, który od od pewnego czasu dążył do dyktatury.

POSUNIĘCIA JEGO ZOSTAŁY UDAREMNIONE PRZEZ OGŁOSZENIE STRAJKU POWSZECHNEGO.

Ubiegłej nocy wojska rewidowały wszystkich przechodniów na ulicach Aten.

W Salonikach — jak mówią podróżni — strajk powszechny ogarnął wszystkie przedsiębiorstwa.

W obronie Edgara Andrea

Międzynarodowy komitet do spraw więźniów politycznych w Nowym Jorku wystosował do kanclerza Hitlera telegram o złagodzenie kary śmierci, na jaką skazany został w Hamburgu antyhitlerowiec Edgar Andre. Depesza podpisana jest m. in. przez Normana Thomasa, kandydata socjalistycznego na stanowisko Prezydenta Stanów Zjedn., oraz przez wielu członków partyj lewicowych St. Zjednoczonych.

Rozpaczliwa próba

sforsowania cieśniny Gibraltarskiej

Donoszą z Tangeru, iż gen. Franco czyni ostateczne przygotowania do sforsowania cieśniny gibraltarskiej i wysadzenia większej ilości wojsk na półwyspie. To też sytuacja na odcinku Tangeru, która uległa chwilowo uspokojeniu, znowu poczyna się poważnie komplikować. W porcie Ceuty panuje wielkie ożywienie. W mieście skoncentrowane zostały liczne oddziały wojsk marokkańskich. W porcie oczekują na odjazd załadowane 3 statki kompanji żeglugowej „Transmediterranee". Na lotnisku w Tetuanie szereg samolotów oczekuje w pogotowiu, by konwojować transporty wojska i bronić ich przed atakami floty rządowej. Przygotowania gen. Franco zakrojone są tym razem na większą skalę, potwierdza to m. in. fakt, iż hiszpańskie okręty wojenne floty rządowej, które swego czasu stały w porcie Tangeru i naskutek interwencji czynników międzynarodowych port ten opuściły, spowrotem ukazały się w pobliżu wybrzeży marokkańskich, aby ewentualnie zniszczyć wojska gen. Franco.

Usunięcie wiceministra

Reuter komunikuje: Premjer Baldwin usunął ze stanowiska stałego sekretarza ministerjum lotnictwa sir Christophera Bullocka. Dymisja ta nastąpiła naskutek stwierdzenia, że pomiędzy Bullockem a dyrektorem naczelnym towarzystwa komunikacji lotniczej „Imperial Airways", toczyły się rozmowy o powołaniu Bullocka na członka rady tego towarzystwa.

W „Trzeciej" Rzeszy

Zmilitaryzowano fabryki

aby zmusić robotników do bezwzględnego posłuchu

W Hersfeld koło Fuldy (Niemcy) odbył się ogólny zjazd delegatów przemysłu włókienniczego, jako oddziału „Frontu Pracy" Rzeszy Niemieckiej, Przywódca „Frontu Pracy" dr. Ley wygłosił znamienne przemówienie, w którem oświadczył, m. in., że „jako kierownik" „Frontu Pracy", z całą świadomością militaryzuje wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa w tym celu, aby odpowiedzialny kierownik przedsiębiorstwa miał bezwzględny posłuch. W ten sposób uniemożliwiony będzie wstęp do fabryk „obcym elementom podburzającym, które nie uznają idei pracy dla ogółu i pracują jedynie na rzecz socjalnego przewrotu".

Wielkie manewry

morskich, lądowych i lotniczych sił zbrojnych Anglji

Poraz pierwszy po przerwie dwuletniej zorganizowane zostaną pod koniec sierpnia kombinowane manewry morskich, lotniczych i lądowych sił zbrojnych W. Brytanji na wybrzeżu koło Hampshire w południowej Anglji. Założeniem taktycznem manewrów będzie próba niespodziewanego wysadzenia na ląd mniejszego desantu, który natychmiast po wylądowaniu powrócić ma na pokład okrętu. Obrona wybrzeży nie leży w ramach programu manewrów.

Imigracja żydowska

do Palestyny nie zostanie wstrzymana

Jak donoszą dzienniki angielskie, Rząd angielski nie zamierza narazie wydać tymczasowego zakazu imigracyjnego do Palestyny dla Żydów. „Evening Standard" donosi, że w kołach rządowych liczą się z rychłem wygaśnięciem rewolty arabskiej w Palestynie.

***

Emir Transjordanji Abdullah podjął nanowo pośrednictwo dla likwidacji zatargu palestyńskiego. W tym celu zwołał on do stolicy Transjordanji Ammam konferencję przywódców arabskich z Palestyny dla omówienia sytuacji.

Należy zaznaczyć, że Emir Abdullah już kilkakrotnie czynił próby wpłynięcia na przywódców arabskich i doprowadzenia do porozumienia, które jednak dotychczas nie odniosły żadnych skutków.

Pokwitowania

NA POMOC DLA HISZPANJI, WALCZĄCEJ Z FASZYZMEM.

Józef Stopnicki Zł. 10.

J. M. Zł. 5.

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH WE LWOWIE.

Grupa studentów medycyny I roku Zł. 5.40.

NA LIGĘ OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA.

Zebrane na akademji antywojennej w dniu 1 sierpnia na Szkolnej Kolonji Letniej Zł. 7.

Optymizm p. wicepremjera

Min. Kwiatkowski o wynikach gospodarki budżetowej

W środę odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem p. wicepremjer omówił wyniki gospodarki budżetowej, podkreślając, że miesiąc lipiec zamknięty został nadwyżką budżetową w kwocie 714.000 zł. i że ten pomyślny rezultat jest nie tylko konsekwencją akcji oszczędnościowej, która musi być w przyszłości kontynuowana, lecz również pozostaje w związku ze wzrostem wpływów w podatkach pośrednich. Wpływy z tego źródła automatycznie wzrastają w miarę zwiększania się obrotów gospodarczych i ze stanowiska skarbowego są widocznym objawem polepszenia się ogólnej sytuacji w przemyśle i handlu. Następnie p. wicepremjer podkreślił, iż w parze z temi objawami idzie pewien spadek cyfry — zarejestrowanych bezrobotnych, którzy w dużym stopniu wchłonięci zostali przez prywatne warsztaty pracy.

Wśród spraw bieżących, które rozpatrywane były przez komitet ekonomiczny ministrów, postanowiono przeniesienie dyrekcji PKP. z Radomia do Chełma, w związku z czem ministerjum komunikacji przystąpi do opracowania planu wykończenia gmachów kolejowych w Chełmie. Plan ten włączony będzie do ogólnego planu inwestycyj państwowych na r. 1937.

Ponadto między innemi sprawami porządku obrad komitet ekonomiczny uchwalił również wniosek w sprawie odstąpienia niektórych nieruchomości monopoli tytoniowego i spirytusowego, zbędnych dla gospodarki tych monopoli, oraz przeprowadził dyskusję nad zagadnieniem lokali handlowych i przemysłowych w związku z przedłożonemi w tej sprawie memorjałami zrzeszeń kupieckich i robotniczych oraz właścicieli nieruchomości. (PAT.).

Pogrzeb Bleriota

pionera lotnictwa światowego

Lotnictwo francuskie urządziło w środę uroczysty pogrzeb jednemu ze swych pionierów Ludwikowi Bleriot. Trumna ze zwłokami Bleriota ustawiona była na katafalku w kaplicy św. Ludwika u Inwalidów, gdzie odprawione zostało nabożeństwo żałobne. Wśród obecnych na nabożeństwie znajdowali się ministrowie oraz znani piloci i konstruktorzy. Oddział pułku lotniczego oddawał honory wojskowe.

Smiertelna katastrofa motocyklowa

W środę rano wydarzyła się na szosie pomiędzy Rydzyną a Lesznem katastrofa motocyklowa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary, z czego jedną śmiertelną. Motocykl prowadzony przez niejakiego Władysława Nowaka, właściciela młyna w Wolsztynie, najechał na 64 letnią kobietę nazwiskiem Liebthal z Pomykowa. Najechana poniosła śmierć na miejscu. Nowak doznał oprócz ogólnych potłuczeń złamanie obojczyka i kilku żeber.

Wiadomości Sportowe

Olimpjada berlińska

POLSKA BIJE WĘGRY 3:0.

Mecz piłkarski Polska — Węgry rozegrany w ramach olimpijskiego turnieju zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Polski w stosunku 3:0 ((2:0).

Dwie bramki dla Polaków zdobył God, a trzecią Wodarz.

Polska dzięki temu zwycięstwu zakwalifikowała się do ćwierćfinału.

W drugim meczu Austrja pokonała Egipt 3:1 (2:0).

AMERYKANIN MEADOWS ZWYCIĘŻA W SKOKU O TYCZCE

W skoku o tyczce mistrzostwo olimpijskie zdobył Amerykanin Meadows wynikiem 4,35 mtr.

Inni zawodnicy, a wśród nich i Polak Sznajder przekroczyli 4 mtr., ale odpadli przy 4,15 mtr. Zarządzono więc dodatkowe eliminacje, celem wyłonienia zdobywców srebrnego i bronzowego medalu olimpijskiego. Po wielu próbach drugie i trzecie miejsce zajęli Japończycy Nishida i Oe, osiągając w dodatkowych rozgrywkach wysokość 4,15 mtr.

Czwarte miejsce zajął Amerykanin Sefton.

Walka o piąte i szóste miejsce, w której bierze udział również i Sznajder została przerwana, ze względu na wyczerpanie zawodników i kompletne ciemności. Rozgrywka dokończona zostanie w czwartek.

BIEREGOWOJ NA 9-EM MIEJSCU

W chodzie na 50 klm. pierwsze miejsce i tytuł mistrza olimpijskiego zdobył Anglik Whitlock, który przebył dystans 50 klm. w czasie 4:30.41sek.

Polak Bieregowoj zajął dobre 9 miejsce w czasie 4:42:49 sek.

TYM RAZEM POLSCY ŻEGLARZE ZAJĘLI TRZECIE MIEJSCE.

W środę odbył się w Kilonji na olimpijskich regatach żeglarskich drugi bieg „olimpijek". Tym razem Polska (Jensz) zajęła trzecie miejsce

Ogółem sklasyfikowano 22 państwa. Turcja, Węgry i Finlandja zostały wyeliminowane.

OWENS ZDOBYWA TRZECI MEDAL OLIMPIJSKI.

W finale biegu na 200 m. panów tryumfował murzy amerykański Jesse Owens, zajmując pierwsze miejsce w rekordowym czasie 20,7 sek. (nowy rekord olimpijski). Owens w ten sposób zdobył trzeci skolei złoty medal olimpijski.

CARPENTHER MISTRZEM OLIMPIJSKIM W DYSKU.

W finale rzutu dyskiem panów pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobył Amerykanin Carpenther, osiągając 50,48 m.

Przykrą niespodzianką dla Niemców była porażka rekordzisty świata w dysku Schroedera.

WŁOCHY ZDOBYWAJĄ ZŁOTY MEDAL OLIMPIJSKI WE FLORECIE.

We florecie drużynowym pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski zdobyły Włochy, które odniosły 3 zwycięstwa w rundzie finałowej, nie ponosząc ani jednej porażki.

Drugie miejsce uzyskała Francja.

WEGIERKA ELECK MISTRZYNIĄ OLIMPIJSKA WE FLORECIE PAŃ.

Mistrzostwo olimpijskie we florecie pań zdobyła Węgierka Eleck.

MISTRZOWIE OLIMPIJSCY W STYLU WOLNO-AMERYKAŃSKIM.

W Berlinie zakończyły się zapaśnicze mistrzostwa olimpijskie w stylu wolno - amerykańskim. Mistrzami w poszczególnych wagach zostali następujący zawodnicy:

Waga kogucia: Zombori (Węgry), *waga piórkowa:* Philajamaeki (Finlandja), *waga lekka:* Karpati (Węgry), *waga półśrednia:* Lewis (Ameryka), *waga średnia:* Poilve (Francja), *waga półciężka:* Fridell (Szwecja,), *waga ciężka:* Palusalu (Estonja).

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Ameryka—9 pkt., 2) Węgry 6 pkt., 3) Szwecja 6 pkt.

KOSZYKARZE POLSCY POKONALI KOSZYKARZY CHIŃSKICH.

W meczu treningowym koszykarze polscy pokonali olimpijczyków chińskich w stosunku 33:27.

Piłka nożna

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO CRACOVII NAD WIEDEŃSKIM RAPIDEM.

W środę odbył się w Krakowie międzynarodowy mecz piłki nożnej między wiedeńską drużyną „Rapid" i „Cracovią" zakończony sensacyjnem i w pełni zasłużonem zwycięstwem „Cracovii" 5:3 (2:2).

ZWYCIĘSTWO WIEDEŃSKICH PIŁKARZY W TOMASZOWIE.

W środę rozegrany został na boisku miejskiem w Tomaszowie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużynami wiedeńskiem BAC a RKS „Lechja". Zwycięstwo odnieśli wiedeńczycy w stosunku 3:1 (1:1)).

Pływanie

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ.

Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo Polski w piłce wodnej, stan tabeli przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
1) EKS. Śląsk	11:1	34:5
2) AZS. Warszawa	11:3	17:12
3) Makabi Kraków	3:7	5:10
4) Legja Warszawa	3:7	8:21
5) Hakoah Bielsko	0:10	6:12

Na Górnym Śląsku

Echa afery w sądownictwie

Sprawa ostatnich aresztowań wśród urzędników Sądu Okręgowego w Katowicach oraz jej rozgałęzienia są przedmiotem ożywionej dyskusji zarówno w sferach sądowych, jak i miejscowej palestry. Wskazują powszechnie, iż są to skutki zastosowanych i wprowadzonych przez b. ministra Michałowskiego oszczędności w postaci zniesienia płatnych praktyk i aplikacji, względnie ich ogromnego ograniczenia w sądownictwie, co pozwoliło np. wypłacić b. prezesowi apelacji krakowskiej p. Parylewiczowej na kilka dni przed wykryciem afery jego żony i podaniem się go do dymisji 12.000 zł. tytułem remuneracji, ale ogromnie zdemoralizowało stosunki, jak wynika to z przykładu z 4-letnim bezpłatnym praktykantem Langerem. Drugi, siedzący w więzieniu katowickiem, sekretarz prokuratora Paweł Respondek, ojciec licznej rodziny, miał 180 zł. pensji.

Dalsze wykryte wypadki z asesorem prokuratury, Pawłem Rygielskim i b. sekretarzem adwokackim Tadeuszem Jaworskim, nie stanowią całości i zazębiają się tylko faktem, iż zdarzyły się na terenie sądu. Oddzielną zaś sprawę stanowią doniesienia odsiadującego karę aferzysty Stanisława Nitschki. Częściowo znajdą one rychły epilog sądowy. Przez zbieg okoliczności spowodowały one wykrycie innych, w które są nawet zamieszani, jak np. w sprawę Jaworskiego, pewni adwokaci. Jeśli zaś chodzi o palestrę, to Sąd Dyscyplinarny przy Radzie Adwokackiej w Katowicach przeprowadza nawet w związku z wykrytemi wypadkami nadużyć urzędników sądowych pewne dochodzenia przeciwko pojedyńczym osobom ze swego grona zawodowego.

Ostatnio zaś wpłynęło sensacyjne doniesienie jednego z zawieszonych przed niedawnym czasem w prawach wykonywania zawodu adwokata przeciwko innemu członkowi palestry, zawierające b. ciężkie zarzuty z czasów wykonywania przez tego ostatniego funkcji sędziego, a mianowicie: iż z pobudek materjalnych wchodził w porozumienie ze stronami i jednał sobie przyszłych klijentów.

Ofiary pracy

W podziemiach kopalni „Anna“ w Pszowie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek górniczy. Obrywające się ze stropu zwały kamienia zasypały pracującego na filarze w pokładzie „Fryda“ 35-letniego pomocnika rębacza, Józefa Antończyka. Pracujący w pobliżu górnicy pośpieszyli Antończykowi z pomocą i po dłuższej akcji wydobyli go z pod zwałów, pomoc jednak okazała się spóźniona, bowiem Antończyk poniósł śmierć na miejscu.

Dochodzenia w sprawie przyczyn wypadku przeprowadza Okręgowy Urząd Górniczy.

Strajk „polski“ przy regulacji rzeki Przemszy

We wtorek rano wybuchł strajk „polski“ 600 robotników, zatrudnionych na Przemszy pod Mysłowicami, przy pracach regulacyjnych, finansowanych przez Fundusz Pracy.

Strajkujący wysunęli postulat częściowego podwyższenia stawek płac, oraz rozłożenia robót w ten sposób, by zatrudnieni robotnicy uzyskali prawo do zasiłku w miesiącach zimowych. W ciągu dnia robotnicy zamieszkali w pobliżu miejsca pracy rozeszli się z powodu niepogody do domów, zaś pozostali, w liczbie 250, obrali sobie za schron magazyn narzędzi i materjałów, gdzie zanocowali. Przebieg strajku jest spokojny.

Masy robotnicze na widowni teatru w Katowicach

Teatr Polski w Katowicach, kierowany od blizko 10 lat przez M. Sobańskiego, zakończył swój sezon nowemi zdobyczami artystycznemi i organizacyjnemi.

Teatr Katowicki idzie na czele wszystkich naszych teatrów w dziedzinie organizaji widowni.

Największa bolączka współczesnego teatru na terenie Teatru Katowickiego — została rozwiązana. Niemal codziennie na widowni tego teatru panuje tłok. Jest to tryumf systemu organizacyjnych przedstawień. Dość powiedzieć, że na 350 przedstawień w roku, Teatr Katowicki posiada 170 zgóry zakupionych przez związki, stowarzyszenia, kopalnie i huty. Jako bardzo radosny objaw zaznaczyć należy, że z każdym tygodniem rosną zastępy nowej publiczności teatralnej — mas robotniczych. Dążeniem Teatru jest doprowadzić do ideału zorganizowania stałego nierozerwalnego kontaktu Teatru Polskiego na Śląsku ze społeczeństwem.

Zapoczątkowany przez dyr. Sobańskiego przed 3 laty system organizowania masowych przedstawień dla instytucyj, związków i stowarzyszeń — osiągnął pełen sukces i rozwija się wzorowo. Dzięki temu zamiast gorączkowo przygotowywanych 4 premjer miesięcznie (jak dzieje się niemal we wszystkich teatrach pozawarszawskich) Teatr Katowicki może sobie pozwolić na pracę artystyczną celowo i spokojnie zorganizowaną i grać 3, 2 lub nawet 1 premjerę miesięcznie.

Wśród premjer zeszłorocznych znalazły się m. in.: „Dziady“ Mickiewicza, „Wesele“ Wyspiańskiego“, „Intryga i miłość“ Schillera, „Turoń“ Żeromskiego, „Gwałtu co się dzieje“ Fredry, „Chory z urojenia“ Moljera, sztuki Bałuckiego, Wilde'a, Pawlikowskiego, Maughama i t. d.

Ostatni sezon 1935-36 stanowi dalszy etap w pomyślnym rozwoju Teatru Polskiego. W ciągu ubiegłego sezonu wystawiono 19 premjer (dramatów), a ogólna liczba przedstawień wynosiła 408. Frekwencja ogólna wynosiła 230.227 osób i w porównaniu z latami ubiegłemi stanowi znaczny wzrost.

Obecnie rozpoczęto już przygotowania do uruchomienia przyszłego sezonu. Dyrekcja Teatru opracowała program na sezon 1936-37 oraz skompletowała zespół artystyczny na nowy sezon. Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach na sezon 1936-37 przedstawia się następująco: repertuar polski: „Nieboska Komedja“ Krasiński, „Majster i czeladnik“ Korzeniowski, „Marcowy kawaler“ Bliziński, „Wyzwolenie“ Wyspiański, „Niespodzianka“ Rostworowski, „Królowa Przedmieścia“ Krumłowski, „Wesele na Górnym Śląsku“ St. Ligoń i Kubiczek, i „Wyprawa po szczęście“ E. Szelburg - Zarembina.

Repertuar obcy: Szekspir „Wieczór Trzech Króli“, Rostand „Cyrano de Bergerac“, Dumas „Dama Kameljowa“, Barrot „Lygja“, Fedor „Matura“, Molnar „Wielka miłość“, Kennedy „Tessa“, Ayn Rend „Kto zabił?“, Bus-Fekete „Z miłości niedostatecznie“, Lehar „Tam, gdzie skowronek śpiewa“.

Ogółem więc projektowane jest wystawienie 18 sztuk, z czego 8 polskich i 10 obcych.

Reżyserami w przyszłym sezonie będą pp. M. Godlewski, dr. L. Pobóg-Kielanowski, J. Andrzejewski, J. Winiaskiewicz i S. Zbyszewska. Pozatem pozyskała Dyrekcja Teatru do reżyserskiej współpracy w sezonie przyszłym reżyserów teatrów stołecznych: K. Borowskiego, który wyreżyseruje „Wieczór Trzech Króli“ Szekspira i „Cyrano de Bergerac“ Rostanda, oraz reżysera J. Boneckiego, który wyreżyseruje „Kto zabił?“. Na stanowisku artysty-malarza-dekoratora pozostanie p. J. Jarnutowski. Do zespołu artystycznego na sezon 1936-37 należy m. in. znakomita artystka dramatyczna W. Siemiaszkowa. (X).

Wiadomości z całej Polski

MORDERSTWO RABUNKOWE

We wtorek w godzinach wieczornych dokonano pod Wieliczką krwawego morderstwa rabunkowego.

Na drodze w Grabówkach pod Wieliczką przechadzali się dwaj mieszkańcy Wieliczki: Kazimierz Gurgul i Kulik w towarzystwie jakiegoś obcego mężczyzny, którego przygodnie poznali w czasie przechadzki. W pewnej chwili z muru wyskoczyło kilku napastników, którzy rzucili się na przechodzących, z zamiarem ograbienia ich.

W rezultacie Gurgul i Kulik zdołali uratować się ucieczką, natomiast ich przygodny towarzysz stawił opór i został ugodzony kulą rewolwerową w czoło, ponosząc śmierć na miejscu.

Po dokonaniu zbrodni sprawcy zbiegli. Dotychczas nie zdołano ustalić ani identyczności ofiary, ani wysokości łupu rabusiów.

Zarządzony przez organa bezpieczeństwa pościg trwa. Ofiarę napadu przewieziono do kostnicy w Wieliczce.

TRZECH KOMORNIKÓW OSKARŻONYCH O NADUŻYCIA.

Sporządzono akt oskarżenia przeciw trzem komornikom wileńskim: Wojciechowskiemu, Legiewskiemu i Bormanowi, oskarżonym o nadużycia, popełnione na swych stanowiskach.

POŻAR LASU.

Pod wsią Kiryłówko (pod Dubnem) wybuchł pożar lasu, należącego do liceum krzemienickiego, na przestrzeni kilkudziesięciu hektarów. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

ODKOPANO BASZTĘ Z XVIII W.

Robotnicy, zatrudnieni przy budowie kanału na pl. Marjackim we Lwowie, natrafili na głębokości około 4 m. na basztę obronną, pięciokątną, z XVIII wieku, która znajdowała się tuż za Pełtwią.

ZGON 117-LETNIEJ STARUSZKI.

W Białymstoku zmarła w wieku 117 lat Katarzyna Ruminowiczowa.

STRASZNY WYPADEK W FABRYCE W ZAWIERCIU.

We wtorek 4 b. m. w godzinach południowych, w fabryce w Zawierciu, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 46-l. Józef Olmiński z Zawiercia. Olmiński, zajęty przy reperacji dachu wewnątrz przędzalni, spadł z wysokości 4 mtr. na będące w ruchu maszyny, ponosząc śmierć na miejscu. Przybyły lekarz stwierdził pęknięcie kości ciemieniowej. Policja wszczęła dochodzenia.

PORAŻONY ŚMIERTELNIE PRĄDEM.

W dniu 4 b. m. w godzinach wieczornych, w pracowni Alojzego Kulpanka w Chorzowie, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 16-l. robotnik Wilhelm Walawczyk, przy wyłączeniu prądu o wysokiem napięciu, dotknął się przewodu elektrycznego, ponosząc śmierć na miejscu. Dochodzenie prowadzi policja.

O Ziemi Tarnopolskiej

Przy poparciu Wydziału Turystyki Ministerjum Komunikacji i pomocy finansowej Ligi Popierania Turystyki został nakładem Podolskiegoo Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego w Tarnopolu, wydany nowy *„Przewodnik po Województwie Tarnopolskiem“*, opracowany przez mgra Tomasza Kunzeka, założyciela i dotychczasowego prezesa Towarzystwa. Przewodnik będący właściwie dosyć obszerną monografją krajoznawczą Tarnopolszczyzny, obejmuje 300 stron tekstu, 82 ilustracyj i 2 mapki i składa się z dwóch części: pierwsza ogólna opisuje położenie, historję terenu, architekturę zabytków, stosunki gospodarcze, zwyczaje i kulturę ludności i wogóle właściwości regjonalne województwa, podając jednocześnie szereg praktycznych informacyj dla użytku turystów i wycieczek.

Część szczegółowa ujęta w nowoczesną formę opisową linjami komunikacyjnemi, z zastosowaniem sposobu, używanego w przewodnikach baedeckerowskich, podaje w 25-ciu rozdziałach opisy z górą 200-tu miejscowości. W opisach tych przeważnie b. dokładnych, zestawił autor niemal wszystkie zabytki historyczne i artystyczne województwa, oraz osobliwości przyrody i wogóle uwypuklił objekty, zasługujące na uwagę, a posiadające charakterystyczne cechy.

Wartościawa ta książka odda niewątpliwie duże praktyczne usługi turystom i wycieczkom, a innych czytelników zorjentuje w właściwościach województwa. Dlatego też wydawnictwo zasługuje w zupełności na jak najszersze rozpowszechnienie.

Apel bezrobotnego

Spowodu bezrobocia i choroby gruźlicy płuc pozostaję już od 5-u lat bez pracy. Wyprzedałem się ze wszystkich rzeczy, odzieży i naczyń kuchennych; obecnie z rodziną pozostałem bez żadnych środków do życia. Chcę wyjechać na kresy; może uda mi się dostać tam pracę w jakim majątku.

Zwracam się do czytelników „Robotnika“ — może ktoś zechce zaofiarować mi jakąś starą bieliznę, ubranie, paczkę żywnościową lub pieniądze na podróż. Jestem b. ochotnikiem Wojsk Polskich i w 1920 r. pod Warszawą byłem dwa razy ranny i kontuzjowany w głowę.

Aleksander Gołagusz
ul. Radzymińska 13 m. 14.

Z higjeny społecznej

Odżywianie robotników i polityka społeczna

Na Międzynarodowej Konferencji Pracy, która się odbyła w czerwcu ub. roku uchwalono następującą rezolucję:

„Zważywszy, że należyte odżywianie ludności robotniczej pod względem ilościowym i jakościowym jest istotnym warunkiem zdrowia i dobrobytu robotnika i jego rodziny;

„że w wielu krajach istnieje — według przeprowadzonych badań — duża liczba osób, zatrudnionych w miastach i na wsi, które nie odżywiają się dostatecznie i właściwie;

„że z drugiej strony zwiększenie spożycia produktów rolnych przyczyniłoby się do podniesienia poziomu życia i złagodzenia kryzysu, który przechodzi w obecnych czasach rolnictwo;

„Konferencja prosi Radę o zbadanie powyższego zagadnienia i przedstawienie raportu na sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1936 r.“.

W związku z powyższą rezolucją Międzynarodowe Biuro Pracy powołało specjalny Komitet, złożony z wybitnych uczonych i specjalistów. Komitet ten opracował raport w formie obszernej monografji p. t. „Odżywianie robotników i polityka społeczna“ (L'alimentation des travailleurs et la politique sociale), omawiający doniosłe zagadnienie poprawy odżywiania ludności robotniczej.

Na czoło zagadnień wysuwają autorzy raportu konieczność naukowego opracowania zasad żywienia robotnika.

— Warunki techniczne pracy — piszą oni — w kopalniach, w fabrykach i innych warsztatach pracy wywierają głęboki wpływ na funkcje fizjologiczne człowieka. Od nich zależy zapotrzebowanie energji, godziny wypoczynku, łaknienie, przyzwyczajenie w odżywianiu i t. p. Poprzez odżywianie robotnik powinien zdobyć niezbędne siły do pracy, oraz pewną sumę zdrowia i radości życia.

Do opracowania tych zagadnień powołani są fizjolodzy i higjeniści. Chcąc zapoczątkować tego rodzaju studja Międzynarodowe Biuro Pracy zwołało do Londynu komisję techniczną ekspertów, którzy wypracowali niektóre zasady odżywienia robotnika. Przedstawieniu tych zasad poświęcona jest pierwsza część raportu.

Na odżywianie ludności robotniczej duży wpływ wywiera szereg innych czynników. Należy do nich przedewszystkiem charakter produkcji rolnej danego kraju; duży wpływ wywiera ustawodawstwo pracy, regulujące sprawę przerw w pracy i posiłków w zakładach pracy; dalej uświadomienie robotnika i propaganda racjonalnego żywienia.

Poruszenie tego zagadnienia na terenie międzynarodowym powinno się przyczynić do podjęcia energicznej akcji, zmierzającej do poprawy odżywiania ludności robotniczej we wszystkich krajach, a m. in. także w Polsce, której ludność robotnicza — jak wykazały badania — odżywia się bardzo źle i niedostatecznie.

Strajk drukarzy we Włodzimierzu

We Włodzimierzu wybuchł strajk w zakładach drukarskich. Powodem strajku jest redukcja i sprawa uczniów.

Strajk ślusarzy w Krakowie

W dalszym ciągu trwa strajk ślusarzy. Strajk przeciąga się z winy pracodawców, którzy w skromnej zaledwie mierze godzą się na postulaty robotników.

P. C. WODEHOUSE. 100)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

ROZDZIAŁ XIII.

Ciemność zapadła nad zamkiem Blandings — łagodna, pieszczotliwa ciemność, która na zakończenie letniego dnia spływa, jak aksamitna kotara. Zasnęły szkarłatne i białe płatki. Sowy pohukiwały wśród cieni. Szeleściły krzaki, gdy drobne stworzenia nocy udawały się do swych tajemniczych spraw. Woń mokrej ziemi mieszała się z zapachem pni i kwiatów. Nietoperze kołowały pod gwiazdzistem niebem, a ćmy wyłaniały się i wracały spowrotem do słupa złocistego światła, dochodzącego z okna jadalni. Była to godzina, kiedy ludzie zapominają o swych kłopotach przy przyjaznym stole jadalnym.

Ale kłopoty takie, jak te, które przytłaczały teraz mieszkańców zamku Blandings, nie dadzą się usunąć przez jadło i picie. Zupę przyniesiono i zabrano. Rybę przyniesiono i zabrano. Mięso przyniesiono — i właśnie je zabierano. Wciąż jednak nad stołem zwieszał się mglisty całun niezadowolenia. Wśród osób, obecnych przy stole, nie było ani jednej, którąby nie miała jakiejś ukrytej troski. Nawet lord Emsworth, który nie łatwo wpadał w zniechęcenie, miał zupełnie zepsuty posiłek wskutek faktu, że spożywał go razem z sir Gregorym Parsloe - Parsloe.

Co się tyczyło samego sir Gregory'ego, to wiadomość, którą zakomunikowała mu lady Konstancja Keeble przed godziną, wystarczała, aby zrujnować tuzin obiadów. Młodość sir Parsloe — a przedstawił to bardzo wymownie jego były towarzysz zabaw, czcigodny Galahad Threepwood, w rozdziałach czwartym, siódmym, jedenastym, osiemnastym i dwudziestym czwartym swego nieśmiertelnego dzieła — mogła była być frywolna, ale w drugiej połowie szóstego dziesiątka brał on życie niesłychanie poważnie. Bardzo gorące było jego pragnienie reprezentowania partji Unjonistów w charakterze posła z okręgu parlamentarnego Bridgeford i Shifley w Shropshire — a gdyby Pilbeam spełnił swą groźbę i zaniósł ten piekielny rękopis do lorda Tilbury, szanse jego w tej dziedzinie stałyby się równe zeru.

Znał komitet miejscowy. Skoro raz historja raczków morskich ukazałaby się w druku, odżegnaliby się od niego, jak od djabła.

Przyszedł dziś wieczorem, aby wytłumaczyć Pilbeamowi, aby błagać Pilbeama, aby odwołać się do szlachetniejszych uczuć Pilbeama, jeżeli takie wogóle istniały. Ale, do djaska, ani śladu Pilbeama, któremu możnaby wytłumaczyć, którego możnaby błagać, albo do którego uczuć możnaby się odwołać.

Gdzież był ten przeklęty człowiek?

To samo pytanie dręczyło lady Konstancję. Gdzież był Pilbeam? Czy mógł iść prosto do lorda Tilbury po swem zygzakowatem wyjściu z salonu?

Pytanie to przyoblekł w słowa lord Emsworth. Przez parę chwil spoglądał z zakłopotaną miną wzdłuż stołu, sponad swego krzywego pince - nez, jak kot, usiłujący obliczyć własne kocięta.

— Beach!

— Co, milordzie? — rzekł tępo udręczony lokaj. Wnętrzności Beacha również gryzły troski.

— Beach, nie widzę pana Pilbeama. Czy wy widzicie pana Pilbeama, Beach? Zdaje się, że go tu niema.

— Pan Pilbeam jest w swej sypialni, milordzie. Poinformował kamerdynera, który zastukał do jego drzwi z gorącą wodą, że nie będzie obecny przy obiedzie, milordzie, spowodu bólu głowy.

Galahad to potwierdził.

— Zastukałem do jego drzwi zanim rozległ się dzwonek na ubieranie — i powiedział mi, że chce spać.

— Nie wszedłeś do niego?

— Nie.

— Powinieneś był wejść, Galahadzie. Biedaczysko może czuć się niedobrze.

— Nie tak niedobrze, jakby się czuł, gdybym wszedł.

— Myślisz, że zaszkodziłbyś mu na ból głowy?

— Zaszkodziłbym bardzo — zapewnił czcigodny Galahad, biorąc słony migdał i przyglądając mu się twardo przez monokl.

(d. c. n.)

ŻYCIE WARSZAWY

Znaczna kradzież w centrum miasta

Wartownik nocny Józef Kramarski, po przyjściu na posterunek o godz. 22-ej stwierdził, że perfumerja p. f. „Dandy“ przy ul. Marszałkowskiej 118 jest otwarta i brak jest 2 kłódek na drzwiach. Światło paliło się, w sklepie nikogo nie było. Ponieważ dozorca domu nie wiedział prywatnego adresu właściciela sklepu, przeto zawiadomił policję.

Rano okazało się, że właściciel Kohan zamknął sklep na dwie kłódki o godz. 19.30, zaś zaluzje ażurową opuszczał dozorca dopiero o godz. 22.30. Właściciel sklepu stwierdził, że skradziono mu najdroższe gatunki perfum, pudru i innych artykułów perfumeryjno - kosmetycznych, wyłącznie zagranicznych firm. Kradzieży dokonano wkrótce po zamknięciu sklepu, a przed przybyciem dozorcy nocnego. Kohan oblicza straty na kilka tysięcy złotych. Sklep nieubezpieczony od kradzieży.

Pożary

Przy ul. Solec 59, w domu, należącym do Tow. „Linoleum“, w dwupiętrowym budynku na parterze, mieszczącym fabrykę korków sp. akc. „Polski Przemysł Korkowy“, z nieustalonej przyczyny zapaliło się urządzenie fabryki oraz sufit. Na miejsce przybyły oddziały straży pod kierunkiem komendanta Gieysztora. Pożar ugaszono po półtoragodzinnej akcji 5-ma wylotami. Oprócz częściowego urządzenia fabryki, uległ zniszczeniu sufit na przestrzeni 14-tu metrów kw. Straty narazie nie ustalone. Fabryka w małej części będzie unieruchomiona na krótki czas. Straty pokryje ubezpieczenie.

Przy ul. Wspólnej 54a, w mieszkaniu Józefa Szajnberga, właściciela tegoż domu, wynikł pożar w pokoju kąpielowym, gdzie od silnie rozpalonego pieca gazowego zapalił się dywan i skrzynia ze szmatami. Pożar w ciągu kilkunastu minut ugasiło pogotowie II oddziału straży.

Tragiczne wypadki kolejowe

Na szlaku kolejowym Małkinia — Sadowne pod pociąg pośpieszny dostał się zwrotniczy stacji Sadowne, Jan Wódka, który podążał na służbę. Wódka poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie prowadzą policja i władze kolejowe.

Na szlaku kolejowym Czyżew — Małkinia pod pociąg osobowy dostał się mężczyzna niewiadomego nazwiska, lat około 30, który również został zabity na miejscu. Nie znaleziono przy nim dowodów osobistych.

W Błoniu na przejeździe kolejowym pociąg pośpieszny najechał na furmankę wskutek czego furmanka została rozbita, woźnica zaś zginął na miejscu, oraz zabita została para koni.

W pobliżu stacji Legjonowo została potrącona przez pociąg 25-letnia Janina Bielawska (Legjonowo). Została ona ranna w czoło. Bielawską, po przywiezieniu na dworzec Gdański, Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Lepsze oświetlenie miasta

Miasto, w szczególności zaś śródmieście i główne arterje przed mieść, były w ciągu lat ostatnich zbyt słabo oświetlone. Chcąc, częściowo przynajmniej, uczynić zadość potrzebom ruchu, bezpieczeństwa i estetyki, Zarząd Miejski z chwilą zakończenia procesu z Francuskiem Towarzystwem, zlecił Elektrowni znaczne wzmocnienie lamp. Wzmocnienie to objęło ogółem 3039 lamp na 163 ulicach, co w stosunku do ogólnej liczby lamp na terenie Elektrowni miejskiej wynosi 48%, w stosunku zaś do ogólnej mocy tych lamp 38%.

Krwawa rozprawa w parku

W ogrodzie Krasińskich wynikła bójka, a następnie rozprawa nożowa. Zanim nadbiegł zaalarmowany policjant, zostali ranni: 22-letni Srul Kryształ (Wołyńska 9), malarz (rana kłuta klatki piersiowej i rana tłuczona głowy) i 28-letni Wacław Neumoter (Blaszana 5), ślusarz (rana kłuta okolicy prawej łopatki). Rannych opatrzyło Pogotowie, poczem Kryształa przewiozło do szpitala Dz. Jezus, Neumotera zaś — do domu.

Wypadki samochodowe

Na rogu ul. Dzikiej i Stawek dostał się pod samochód 82-l. Eljasz Fiszman, przy dzieciach (Szczęśliwa 13). Doznał on poranienia głowy oraz potłuczenia rąk i nóg.

Na rogu ul. Długiej i Bielańskiej samochód przejechał 12-l. Chanę Perkalównę, uczenicę (Długa 34). Dziewczynka doznała potłuczenia twarzy i rąk.

Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, poczem Fiszmana przewiozło do domu, Perkalównę zaś — do szpitala na Czystem.

Nieostrożność czy zamach samobójczy

Zenon Maruszewski, urzędnik, lat 27 (Piaskowa 18), postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Maruszewskiego do szpitala Dz. Jezus. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy wypadek nastąpił wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, czy też Maruszewskie targnął się na życie.

Krwawy napad na moście Poniatowskiego

Na przechodzącego mostem Poniatowskiego Bolesława Wasiaka (Orzeszkowej 2), który był w towarzystwie dwuch pań, napadło kilku osobników, którzy zażądali pieniędzy na wódkę. Spotkawszy się z odmową, napastnicy poczęli przechodniów bić i kopać. W pewnej chwili jeden z opryszków wyjął z kieszeni nóż i zadał nim kilka ran kłutych Wasiakowi.

Na krzyk towarzyszących rannemu nadbiegł policjant, który pobiegł za uciekającymi awanturnikami i dwuch z nich zatrzymał.

Po przeprowadzeniu do komisarjatu okazało się, iż zatrzymanymi są znani na Powiślu Józef Cias (Żórawia 9) i Marjan Cześniak (Stoczkowska 13). Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł Wasiaka do domu.

Kronika organizacyjna

PIĄTEK.

W piątek dn. 7 b. m. o godz. 7-ej wiecz. na niżej podanych dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości, z referatami n. t. *„Pomoc faszystów dla kontrrewolucji hiszpańskiej“*.

Wola-Czyste, Wolska 44; ref. tow. L. Winterok.

Jerozolima, Chłodna 30; ref. tow. J. Stopnicki.

Marymont - Żol., Krasińskiego 10; ref. tow. W. Gumplowicz.

Rakowiec, Pruszkowska 6; ref. tow. Bart.

Praga, Brukowa 35; ref. tow. Z. Zapasiewicz.

Starówka, Długa 26; ref. tow. J. Kamiński.

Czerniaków, Nowosielecka 1; ref. tow. Fotek.

Annopol - N. Bródno, Białołęcka 51; ref. tow. Jerzy Gero.

Mokotów, Chocimska 23. Zebranie organizacyjne tylko dla członków.

T. U. R.

Sekcja Szkolna urządza w niedzielę dnia 9 b. m. wycieczkę do Morusinka.

Zbiórka o godz. 9-ej rano na ostatnim przystanku 2-ki (Czerniaków, Miasto Ogród).

Kącik radjowy

Kiedy głośnik jest plagą podwórza?

Z niezmiernie pożądaną akcją przeciw mąceniu ciszy wystąpił przed paru miesiącami Komisarz Rządu w Warszawie, p. wojewoda Jaroszewicz. Biorąc pod uwagę głosy prasy i opinje autorytetów lekarskich, władze administracyjne przychyliły się do obaw o zdrowie mieszkańców, zagrożone wzrastającym niepomiernie zgiełkiem ulicznym i podwórzowym.

Zaczęło się od prób przyciszania piekielnego niemal hałasu, powodowanego przez samochody i wozy na żelaznych obręczach.

Ale spokój gwałcą nietylko żelazne obręcze, klaksony i otwarte tłumiki samochodów, świdry elektryczne i acetylenowe, rozrywające stare bruki. W poważnym stopniu przyczyniają się do mącenia ciszy, zwłaszcza nocnej, ludzie „niewylewający za kołnierz“, awanturnicy wszelkiego rodzaju, birbanci, „wesołe córy Koryntu“, a także osoby zamiłowane w głośnym śpiewie i muzyce.

Polskie Radjo nadawało już nieraz takie wymowne obrazki hałaśliwości podwórza wielkomiejskiego w reportażach mikrofonowych. Krzyk dzieci, wołania handlarzy, stuk zajeżdżających wozów, krzyki i kłótnie sąsiedzkie, warkot pracy warsztatowej — oto czynniki zgiełku, składające się na okropną jakąś symfonję życia przeciętnego podwórza warszawskiego, pomnażane studziennem echem budowy naszych kamienic.

Czy można się dziwić, że po piekiełku dziennem, po dniu pracy ludzie chcą zażyć krzepiącego snu i że takiego snu w domu prywatnym nie powinno nic mącić. Tymczasem są, niestety, aż nazbyt częste wypadki, w których ludzie na swój sposób umilają sobie czas. Gramofony i głośniki radjowe, tańce i śpiewy chóralne przy otwartych oknach w nocy stają się utrapieniem sąsiadów. Przeciw tym właśnie nadużyciom swobody wystąpiły ostatnio komisje do walki z hałasem, powołane przez władze starościńskie. Komisje zjawiają się wszędzie tam, skąd do władz napływają skargi na niespokojnych sąsiadów i tam, skąd nietrudno wrzawę usłyszeć.

W taka właśnie noc skoczna i ochoczą komisja p. starosty praskiego „nakryła“ kilkunastu „wytwórców hałasu“, których odznaczyła doraźnemi mandatami karnemi w wysokości 10 zł. za głośnik radjowy, puszczony zbyt głośno w nocy przy otwartych oknach, a 15 zł. za gramofon, wirujący w opętańczem tempie.

Po godzinie 11-ej w nocy można słuchać radja swobodnie przy zamkniętych oknach, uważając, aby muzyka i śpiew nie przenikały przez ściany do śpiących sąsiadów. Jednem słowem, aby głośnik pracował z umiarkowaną mocą.

Samobójstwo

Przy ul. Leszno 1, w domu Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, w mieszkaniu własnem, wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia 58-l. Michał Lewicki, urzędnik PMS oraz administrator wspomnianego gmachu. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy.

Tanie maszyny do pisania

Do Warszawy przybył pierwszy transport małych szwajcarskich maszyn do pisania po cenie 235 zł. sztuka. Są to najtańsze maszyny wyrabiane na świecie. W związku z tem niektórzy przedstawiciele amerykańskich maszyn do pisania zwrócili się do swych fabryk o znaczne zredukowanie cen.

Aresztowanie zbrodniczego narzeczonego

Został zatrzymany na ul. Miłej Dawid Filaret (Krochmalna 15), który przed kilkoma dniami, jak to pisaliśmy, postrzelił swą narzeczoną, Polę Funkównę, przy ul. Miłej 9. Decyzją prokuratora Filaret został osadzony w więzieniu.

Zatrucie kluskami

Franciszka Potocka (Długa 15) kupiła w ub. środę w sklepie Rojzli Zysman (Freta 33) kilo mąki. Po przyjściu do domu Potocka zagniotła kluski, które spożyto podczas obiadu. W kilka godzin po obiedzie mąż P. Piotr, syn Zdzisław i sąsiadka Apolonja Lora dostali silnych bóli. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie i po przepłukaniu żołądków, pozostawił chorych w domu.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK, 7 sierpnia 1936.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program. 7.35 „Parę informacyj“. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „O właściwem stosowaniu nawozów pomocniczych“ — wygł. Fortunat Starzyński. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla chorych. 16.00 Koncert solistów. 16.45 Odczyt dla maturzystów. 17.00 Koncert z Krakowa. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.05 Koncert reklamowy. 18.45 „Wielki letni Konkurs Polskiego Radja“. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 „Franciszek Liszt“ — montaż muzyczny. 20.30 „Z Golgoty Legjonów“ — fragment z książki Andrzeja Struga p. t. „Za wierną służbę“. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.00 Transmisja i wiadomości sportowe lokalne. 22.35 Muzyka taneczna z kawiarni Ziemiańskiej (w Łodzi). 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

„Dwa dni w raju“

Dawno w komedji niewidziany i zawsze entuzjastycznie przez publiczność przyjmowany Eugenjusz Bodo w swoim tegorocznym filmie, którego tytuł brzmi „Dwa dni w raju“, zdobędzie z całą pewnością czempjonat humoru i komizmu. Bodo dawno już nie miał tak dowcipnego scenarjusza, któryby pozwolił mu na zademonstrowanie w całej rozciągłości jego fascynującego i originalnego talentu.

„Dwa dni w raju“ ukaże się we wrześniu w stolicy na ekranie kina „Pan“ i w całej Polsce. (X).

OGŁOSZENIA DROBNE

BIŻUTERJĘ, brylanty, KWITY lombardowe kupuje, płaci wysokie ceny. Hefen, Miodowa 2

Porządkowanie wybrzeży Wisły

W odpowiedzi na wystąpienie Stow. Żoliborzan, warszawski urząd wojewódzki (wydział dróg wodnych) zawiadomił Stowarzyszenie, że przeprowadza, w miarę posiadanych na ten cel kredytów, odpowiednie uporządkowanie wybrzeża Wisły, w ścisłej łączności z wykonywaniem robót regulacyjnych i wodno - komunikacyjnych na rzece.

W bieżącym sezonie będzie przeprowadzona częściowa odbudowa i przedłużenie tam faszynowych przy lewym brzegu Wisły, począwszy od Cytadeli w dół Wisły, co wiąże się z budową obecnie przez Zarząd Miejski na tym brzegu wału dla autostrady, materjału, do której dostarczyła z koryta rzeki pogłębiarka zarządu dróg wodnych.

Basen dla hipopotamów

Na terenie Ogrodu Zoologicznego w Warszawie jest obecnie budowany w przyśpieszonem tempie wielki basen i pawilon dla hipopotamów, które przybędą do Warszawy w drugiej połowie b.m. Ogród Zoologiczny otrzyma parę hipopotamów od firmy Hagenbeck, wzamian za szereg cennych zwierząt z własnego przychówka.

Wspomniany basen, wybudowany w zupełnie nowoczesnym stylu, będzie największem tego rodzaju urządzeniem w Europie. Staje on w nowej części Ogrodu, na głównej przedłużonej obecnie, jego trasie.

Wściekłe szczury

W związku z wścieklizną psów i kotów, jak dowiadujemy się, zwrócono uwagę na nowe niebezpieczeństwo. Chodzi mianowicie o szczury, których plaga dokucza Warszawie w bardzo poważnym stopniu. Nie jest wykluczone, że niektóre szczury, o ile były pogryzione przez wściekłe koty lub psy, również są chore. W każdym razie o każdym wypadku pogryzienia przez szczura należy zawiadomić odnośne władze.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Armja Ewy“.
APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ oraz „Sztuka życia“.
ATLANTIC: „Tysiąc taktów miłości“.
ACRON: „Tarzan nieustraszony“ i „Bal w Savoyu“.
ANTINEA: „Jestem zbiegiem“ i „Miłość maturzystki“.
AS: „Dziesięciu z Pawiaka“.
AMOR: „Jasnowidz“ i „Annapolis“.
BAŁTYK: „Komedjant“.
BIS: „Walczę o życie“ i „Grzech“.
CAPITOL: „Mały Marynarz“.

CAPITOL pocz. 4 niedz. 12
Pierwsza polska komedja morska
MAŁY MARYNARZ
M. BOGDA—H. GROSSÓWNA—F. BRODNIEWICZ—A. FERTNER — W. CONTI

CASINO: „Kaprys Markizy Pompadour“.

CASINO p. 6, 8, 10
KAPRYS MARKIZY POMPADOUR

COLOSSEUM MAŁE: „Czterech i pół muszkieterów“.
CORSO: „Za chwilę szczęścia“ i rewja.
CZARY: „Czu-Czin-Czau“.
ELITE: „Człowiek, który wiedział“ i „Pieśń kozaka“.
FAMA: „Tygrys Pacyfiku“ i „Niebezpieczny kochanek“.
FILHARMONJA: „Syn marnotrawny“.
FLORIDA: „Sequoia“.
FORUM: „Światło w ciemności“ i „Burza nad Andami“.
EUROPA: „Szyfr Nr. 77“.
HELJOS: „W poszukiwaniu miłości“ i „Zaledwie wczoraj“.
HOLLYWOOD: „Hrabina Marica“.

HOLLYWOOD
Pocz. w dni pow. 6, 8, 10
„ „ niedz. i święta 4, 6, 8, 10
GŁOŚNA OPERETKA
Hrabina MARICA
Kompozytora: E. Kalmana
W rolach gł. Dorotha Wieck Szoize Szakall
Śpiew! Humor! Taniec!
Muzyka: Czardasz

KOMETA: „Świat jest zakochany“ i rewja.

Kino-Teatr KOMETA
ul. Chłodna 49, tel. 6.48-51.
ŚWIAT JEST ZAKOCHANY
Kapitalna, pełna humoru i zabawnych sytuacyj komedja muzyczna o bohaterach mikrofonu.
REWJA

HOLLYWOOD: „Rotmistrz v. Werfen“.
LOS: zamknięty do 1 września.
MASKA: „Zaczęło się od pocałunków“.
MEWA: „O czem śnią dziewczęta“ i „Annapolis“.
METRO: „Epizod“ i rewja.
MUCHA: „Sztandar wolności“ i „Na fali wspomnień“.
MINERWA: „Człowiek dwuch światów“ i „Bez honoru“.
MAJESTIC: „Burzliwa miłość“.
MIEJSKI: „Chińskie morza“.

KINO MIEJSKIE
Początek seansów godz. 6 — 8 — 10
CHIŃSKIE MORZA
Ceny miejsc: Parter od 75 gr. Balkon od 50 gr. Ulgowe po 50 gr.

MARS: „Melodje wielkiego miasta“.
NOWA TOMBOLA: „Nasze słoneczko“ i „Złodziej serc“.
OKO PRASKIE: „Potępienice“ i „Cyrk Barnuma“.
PAN: „Nowe przygody Tarzana“.

PAN p. 4
CZEMPION pływacki, mistrz olimpijski, HERMAN BRIX, słynny następca Johny WEISMULLERA w wielkim filmie dżunglowym
NOWE PRZYGODY TARZANA

PETIT TRIANON: „Nie odchodź ode mnie“ i „Epizod“.
POPULARNY: „Walka z caratem“ i rewja.
PROMIEŃ: „Dzień Wielkiej Przygody“ i „Pat i Patachon“.
PRAGA: „Ta albo żadna“ i „Sekrety Marynarki wojennej“.
RAJ: „Nie miała baba kłopotu“.
RIALTO: „Ręce na stole“.
RIVIERA: „Przygoda na Lido“ i „Romeo i Julja“.
RENA (Długa 9): „Chłopcy z placu broni“ i „Pionierzy Texasu“.
ROXY: „Wyspa skarbów“ i „Czy Lucyna to dziewczyna?“.
SFINKS: „Złota dziewczyna“ i „Kuhareera“.
STYLOWY: „Serca ze stali“.
ŚWIATOWID: „Zapomniane twarze“.
ŚWIAT: „Szanghaj“ i „Arcylokaj“.
SOKÓŁ: „Ta alboo żadna“ i „Muzycy z Marokko“.
TON: „Burza nad światem“ i „Biała parada“.
UCIECHA: „Krwawe perły“.
UNJA: „Mecz bokserski“ i „Jestem zbiegiem“.
KINO — VARIETE (Gmach Cyrku): „Sequoia“ i „Parada rezerwistów“.

KINO VARIÉTÉ p. 4 p. p.
(Gmach Cyrku) Ordynacka 1
WIELKI PODWÓJNY Program
„SEQUOIA”
z JEAN PARKER
PARADA REZERWISTÓW
z DYMSZĄ I SIELAŃSKIM
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE
Ceny od 54 gr.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: dziś „Wielka miłość“ Molnara w reżyserji Osterwy z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: dziś i codziennie „Dziewczęta i oni“ Bus - Feketego w reżyserji K. Borowskiego.

TEATR LETNI: Dziś komedja muzyczna „Podwójna buchalterja“.

TEATR MALICKIEJ daje dziś „Profesję pani Warren“ Bernarda Shawa.

TEATR J. KOROLEWICZ - WAYDOWEJ występuje dziś z operetką Oskara Straussa „Miłosne walce“. Przekładu dokonała Melitta Skierska. Wyreżyserował tę ostatnią nowość Witold Zdzitowiecki. Na czele zespołu aktorskiego Nina Grudzińska, J. Korolkiewicz, Szczepański i Szpingier.

CYRULIK WARSZAWSKI. Satyra polityczna „Frontem do radości“ grana będzie jeszcze kilka dni.

Z Opery Warszawskiej

Od dnia 1 sierpnia zostały uruchomione malarnie Opery, które rozpoczęły prace przygotowawcze do nowych dekoracyj do trzech najbliższych premjer: „Strasznego dworu“, „Dzwonów Kornewilskich“ i „Peleasa i Melisandy“.

Sekretarjat Opery (tel. 664-65) czynny jest codziennie w godzinach od 10 do 3 pop. i od 5 do 7 pop.

Jak wiadomo, początek prób — 17 sierpnia, otwarcie sezonu „Strasznym dworem“ — 15 października.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.